WYDAJE R.S.W. „PRASA"
REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p.
TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

15 złotych

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

ROK V. Katowice, 10 listopada 1949 r. NR. 91

CZWARTEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

Konstanty Rokosowski — Marszałkiem Polski

Na wspólnym posiedzeniu Rady Państwa i Rady Ministrów w dniu 6 listopada Prezydent Bolesław BIERUT zakomunikował co następuje:

„Prezydent Rzeczypospolitej Polski Bolesław BIERUT zważywszy, że marszałek ROKOSOWSKI jest Polakiem i cieszy się popularnością w Narodzie Polskim zwrócił się do Rządu Radzieckiego z prośbą o skierowanie o ile to jest możliwe marszałka ROKOSOWSKIEGO do dyspozycji Rządu Polskiego dla służby w Wojsku Polskim.

Rząd Radziecki mając na względzie przyjazne stosunki, które łączą ZSRR i Polskę i biorąc pod uwagę, że marszałek ROKOSOWSKI decyzję w tej sprawie pozostawił w pełni Rządowi Radzieckiemu, zgodził się uczynić zadość prośbie Prezydenta Bolesława BIERUTA, zwolniwszy marszałka ROKOSOWSKIEGO zgodnie ze zleceniem Prezydium Najwyższej Rady ZSRR ze służby w Armii Radzieckiej i skierował go do dyspozycji Rządu Polskiego".

Prezydent Rzeczypospolitej za wyjątkowe zasługi dla Polski i Wojska Polskiego w okresie wspólnej walki z najeźdzcą hitlerowskim mianował Konstantego ROKOSOWSKIEGO Marszałkiem Polski i powołał go na stanowisko Ministra Obrony Narodowej. W ręce wielkiego dowódcy Armii Radzieckiej, wychowanka stalinowskiej szkoły strategii oddana została piecza nad dalszym umacnianiem Wojska Polskiego, będącego strażnikiem pokoju, bezpieczeństwa i całości granic Polski.

Powołanie Konstantego ROKOSOWSKIEGO, syna robotniczej Warszawy, okrytego chwałą bohatera wojny z faszyzmem zostało przyjęte z entuzjazmem i głęboką radością przez cały naród Polski.

Premier tow. CYRANKIEWICZ powiedział na sesji sejmowej w dniu 8. bm.:

„Napawa nas głęboką dumą i radością, że nareszcie w Polsce zapanowały warunki jakże odmienne od tragicznej przeszłości. Dawniej było losem ludzi walki o postęp, ludzi rewolucji, najlepszych żołnierzy Polski, którzy sławę polskiej walki o wolność nieśli daleko po świecie, że do końca nie mogli wrócić do Polski.

Dziś natomiast ludzie tacy jak ŚWIERCZEWSKI, ROKOSOWSKI, dzięki temu że przed 32 laty powstał w ogniu zwycięskiej rewolucji bastion wolności wszystkich narodów — Związek Radziecki, polscy rewolucjoniści mogli stać się zwycięskimi dowódcami najlepszej armii niosącej wolność narodom, gnieconym przez faszyzm, niosącej wolność Polsce.

Dzięki temu warszawski robociarz — zwycięzca spod Stalingradu wraca dziś do nas jako polski obywatel, aby utrwalać bezpieczeństwo pokojowej pracy swego narodu. I to właśnie napawa nas głęboką radością i ufnością w przyszłość bezpieczeństwo i pokój, że orły wolności wracają do swoich gniazd, by stać na straży ich bezpieczeństwa".

Marszałek Konstanty ROKOSOWSKI urodził się w 1896 roku jako syn kolejarza warszawskiego. W roku 1909 Konstanty pracuje najpierw w fabryce pończoch na Szerokiej, następnie w warsztatach kamieniarskich Wysockiego na Pradze.

W roku 1912 ROKOSOWSKI zostaje aresztowany za udział w demonstracji strajkujących robotników i za obronę czerwonego sztandaru demonstrantów.

Powołany w roku 1914 do wojska carskiego brał udział jako żołnierz w walkach na terenach Polski. Opuścił kraj wraz z cofającą się armią rosyjską.

Od pierwszej chwili Rewolucji Październikowej Konstanty ROKOSOWSKI bierze czynny udział w formowaniu Gwardii Czerwonej, uczestniczy w walkach przeciwko kontrrewolucji i zagranicznej interwencji. Pod koniec wojny domowej jest już dowódcą pułku kawalerii.

Po zakończeniu wojny domowej Konstanty Rokosowski studiuje nauki wojskowe. W roku 1940 zostaje mianowany generał-majorem W roku 1941 w chwili napadu hitlerowskiego na Związek Radziecki Konstanty ROKOSOWSKI jest dowódcą korpusu pancernego.

W toku wojny odznaczył się jako jeden z najlepszych dowódców Armii Radzieckiej. Dowodził armią, która broniła Moskwy, na tak zwanym „kierunku wołokołamskim". Po klęsce Niemców objął dowództwo frontu briańskiego. W przededniu bitwy pod Stalingradem został skierowany jako dowódca frontu dońskiego, który od północy uderzył na armię niemiecką pod Stalingradem. Z kolei dowodzi frontem centralnym, który zlikwidował niemieckie natarcie pod Kurskiem. Dowodzone przez niego armie uwolniły Ukrainę, a następnie wyzwoliły ziemie polskie na wschód od Wisły. Jako dowódca II frontu białoruskiego poprzez Prusy Wschodnie sforsował Odrę — zdobył Szczecin i doszedł do Łaby.

Marszałek Związku Radzieckiego i Polski Konstanty ROKOSOWSKI jest wzorem cnót żołnierskich, kontynuatorem szlachetnej tradycji polskich „żołnierzy wolności", bojowników „o wolność naszą i waszą".

Konstanty ROKOSOWSKI nagrodzony jest dwukrotnie tytułem Bohatera Związku Radzieckiego, odznaczony pięciokrotnie Orderem Lenina, 6-krotnie Orderem Czerwonego Sztandaru, Orderem Zwycięstwa i innymi najwyższymi orderami radzieckimi. Posiada polskie ordery Virtuti Military I klasy, Grunwaldu I klasy. Otrzymał order Czerwonego Sztandaru Mongolskiej Republiki Ludowej. Został również odznaczony wysokimi orderami angielskimi, amerykańskimi, francuskimi, duńskimi.

Plan racjonalnego rozmieszczenia klubów związkowych

WARSZAWA. W związku z rozwojem sportu wyczynowego w planie 6-letnim i umasowieniem kultury fizycznej, Wydział WF i Sportu Związkowej Rady Kultury Fizycznej ustalił wytyczne rozmieszczenia klubów związkowych w terenie na rok 1950.

Za podstawę wzięto stosunek ilościowy klubów do liczby mieszkańców. W miejscowościach o 5 — 10 tys. mieszkańców winien działać conajmniej 1 klub, w miastach o 10 — 20 tys. ludności — 2 kluby związkowe itd.

Plan rozmieszczenia klubów jest szczególnie ważny dla województw wschodnich, gdzie niektóre miasta o większej liczbie mieszkańców i wielu zakładach pracy — nie posiadają dotąd klubów,

Wyjazd pięściarzy na Wegry odwołany przez GUKF

Z ostatniej chwili

WARSZAWA. W związku z niewypełnieniem przez Polski Związek Bokserski we właściwym czasie wszystkich niezbędnych formalności koniecznych dla otrzymania paszportów — wyjazd polskiej reprezentacji pięściarskiej do Budapesztu na mecz z Węgrami nie dojdzie do skutku.

Mimo wielokrotnych upomnień ze strony Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, zainteresowane związki i organizacje sportowe wciąż zbyt późno nadsyłają materiały niezbędne do załatwienia spraw paszportowych. W konsekwencji wyjazdy często dochodzą do skutku niemal w ostatniej chwili, co odbija się ujemnie na wynikach naszych reprezentantów.

Decyzja Głównego Urzędu Kultury Fizycznej położy kres opieszałości związków i przyczyni się do właściwego pojmowania znaczenia wyjazdów polskich ekip sportowych zagranicę.

Przygotować łyżwy na 1-go grudnia

Inż. Kolda jest już w Katowicach

KATOWICE. Wszystkim interesującym się odbudowa Torkatu, a więc tym, którzy go odbudowują i tym licznym rzeszom sportowców i entuzjastom sportu łyżwiarskiego, którzy z utęsknieniem czekają na zapowiedziany i jak dotychczas niedotrzymany termin otwarcia sztucznego lodowiska, spadł „kamień z serca".

* * *

Wczoraj w godzinach rannych międzynarodowy express dostarczył loco Katowice inż. Koldę.

Zaledwie w godzinę po przyjeździe czechosłowacki spec od budowy sztucznych lodowisk był już na „Torkacie"

— Nie wiele tu zrobiono podczas mojej nieobecności — stwierdza inż. Kolda, lustrując halę maszyn i teren całego lodowiska.

— Chyba tragicznie to wszystko nie wygląda — staramy się wyciągnąć dalsze szczegóły niedociągnięć i rozkładu pracy na bieżący okres.

— Źle nie jest, lecz przypuszczałem, że te prace, które nie wymagają mojego nadzoru zostały już doprowadzone do końca. Mam przede wszystkim duży żal do PPB 2. Przedsiębiorstwo to zdradza stanowczo za mało zainteresowania — mówiąc oględnie — tokiem robót, których podjęło się wykonać. Nie tylko nie wywiązuje się z terminowego ukończenia robót, lecz poza tym nie deleguje fachowców — szczególnie malarzy, szklarzy, cieśli i murarzy.

— Skutkiem tego przerywa inż. Czaplicki — kilka prac wprawdzie już rozpoczętych stanęło na martwym punkcie. Czytałem ostatnio w waszym piśmie ciekawie ujęte plusy i minusy tempa odbudowy Torkatu. Proszę jeszcze raz poruszyć sprawę PPB 2 — może się tam ockną i zrozumią iż odbudowa Torkatu jest sprawą doniosłą w skali ogólnopolskiej, co więcej prestiżową.

Inż. Kolda przedstawia nam w krótkich słowach, nacechowanych szczerą troską o uruchomieniu Torkatu w jak najkrótszym czasie, program zajęć wytyczonych przez siebie na nadchodzące dwa tygodnie.

— Wyparniki, które zdały już próbę ogniową w kąpieli wodnej, przetransportowane zostaną specjalną ciężarówką na lodowisko, gdzie poddane będą jeszcze jednemu egzaminowi. Tym razem czeka ich próba odporności na ciśnienie powietrza.

Wentyle pływakowe zamówione w CSR wylądują chyba szybko w Katowicach, gdyż odejdą one z Brna jako przesyłka expressowa

W tym tygodniu rozpoczniemy odpowietrzenie kondensatorów i całego obiegu amoniakalnego. Amoniak otrzymamy z chorzowskich „Azotów" w pięciu partiach po 20 butli, zawierających każda 20 kg.

Z dalszych prac — to montaż wyparników, próba kompresora, połączenie pompowni z kompresorem i ostatnie stadium, ogólny montaż całości. Pozostanie jeszcze instalacja świetlna nad lodowiskiem i roboty upiększające całość.

Wierzymy, iż przedstawiony nam przez inż. Koldę finał prac na Torkacie, zostanie wedle jego słów jeszcze w tym miesiącu wykonany.

Czy są jakieś trudności, natury poważnej nie pozwalające na szybkie ukończenie harmonogramu prac?

— Niespodziewanie wyrósł nam nieprzewidziany kłopot. Sprawiły to elektryczne spawarki które wymagają gruntownego remontu.

Poza tym, jak już kilkakrotnie podkreśliłem, brak jest nam ludzi do pracy. Nie tylko fachowców. 10 pracowników na koniecznych czterdziestu, to stanowczo za mało, i trudno w tych warunkach ukończyć codziennie wyznaczone roboty.

Jeśli jednak przydzielą nam odpowiednią liczbę pracowników to proszę przygotować łyżwy na 1-go grudnia.

Hokejowe zespoły Polski i Ołomuńca przed meczem, przegranym przez naszych hokeistów 2:6

Sportowcy Ogniwo-Cracovii czczą rocznicę Rewolucji Październikowej

KRAKÓW. W Rocznicę Rewolucji Październikowej odbyła się, zorganizowana przez „Ogniwo — Cracovię", uroczysta akademia, na której, po referatach prezesa dr Czapnickiego i wiceprezesa Gędłka, uchwalono rezolucję. Sportowcy zrzeszeni w „Ogniwo — Cracovii" zobowiązują się w niej do przodowania w pracy nad wychowaniem nowego człowieka, świadomego twórcy ustroju socjalistycznego.

Rezolucję tę, odczytaną przez reprezentacyjnego piłkarza — Parpana, przyjęli zebrani przez aklamację, manifestując przy tym na cześć Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina, Marszałka Rokosowskiego i trwałej przyjaźni polsko - radzieckiej.

Przestroga dla opieszałych działaczy

Wyjazd polskich pięściarzy na Węgry nie doszedł do skutku. W ostatniej niemal chwili na kilka godzin przed terminem odjazdu okazało się, że sprawy paszportowe nie mogą być załatwione na czas, Główny Urząd Kultury Fizycznej zmuszony był odwołać turnee ekipy.

Nie poraz pierwszy w historii naszego sportu zdarzył się ten wypadek opieszałości władz związkowych, które w ostatniej chwili składają wnioski na paszporty. Wyjazdy dochodzą do skutku w ostatnim terminie, na kilka godzin czy conajwyżej na jeden dzień przed meczem.

Tak było z wyjazdem pięściarzy do Helsinek na mecz Polska — Finlandia, tak było z wyprawami lekkoatletów, tenisistów, piłkarzy, kolarzy.

Władze związkowe nie przestrzegają terminów przy składaniu wniosków na paszporty. W rezultacie sportowcy nasi przystępują do międzynarodowych występów nieprzygotowani, zmęczeni i z reguły w takich warunkach przegrywając narażają przy tym nasz odrodzony sport na utratę prestiżu.

Tym razem GUKF postanowił sprawę załatwić przykładowo. Bokserzy do Budapesztu nie pojadą, nie pojedzie żadna ekipa sportowa, która w terminie nie załatwi spraw paszportowych. Jeśli sportowcy muszą się długo i mozolnie przygotowywać do występów muszą trenować, to nie mniej pieczołowicie powinni przygotowywać kierownicy związków wyjazdy od strony technicznej.

Kalendarzyk imprez międzynarodowych wszystkich związków musi być opracowany z góry na cały rok. Planowanie jest podstawą naszej narodowej gospodarki. Planowanie powinno być także podstawą pracy wszystkich związków i zrzeszeń sportowych.

Kto sędziuje ostatnie mecze

WARSZAWA. Polskie Kolegium Sędziów powierzyło następującym arbitrom funkcję prowadzenia spotkań ostatniej kolejki rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I ligi państwowej:

KRAKÓW: Cracovia — Górnik: Długosz (Wrocław);
WARSZAWA: Legia — AKS: Guszczyński (Poznań);
POZNAŃ: Warta — Gwardia: inż. Brzuchowski (Warszawa);
CHORZÓW: Ruch — Kolejarz: Szleifer (Szczecin);
ŁÓDŹ: Włókniarz — Polonia (W): Krumholz (Bielsko);
BYTOM: Polonia — Lechia: mjr Sznajder (Warszawa).

RUCH REALIZUJE ZALECENIA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

CHORZÓW. Związkowy Klub Sportowy Ruch Chorzów przystąpił jako pierwszy klub sportowy Śląska do zrealizowania ostatniej uchwały Biura Politycznego KC PZPR, która zaleca między innymi „zwiększenie opieki ideologicznej" w klubach sportowych.

ZKS Ruch Chorzów urządza w dzisiejszy czwartek 10 bm. pierwszy z cyklu referatów społeczno-ideologicznych, jakie zostaną wygłoszone dla członków oraz sympatyków klubu.

DERBY ZAGŁĘBIA — STAL SOSNOWIEC — STAL BĘDZIN

SOSNOWIEC. W niedzielę 13 bm na stadionie Stali sosnowieckiej w meczu towarzyskim spotkają się: nowokreowany mistrz A klasy zagłębiowskiej Stal Będzin oraz mistrz Polski klasy A STAL Sosnowiec. Sosnowiczanie wystąpią w najsilniejszym składzie z Cholewą na prawym skrzydle.

Slask - Poznan na macie

POZNAŃ. W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Poznaniu ciekawe spotkanie w zapasach między dwoma najsilniejszymi w kraju okręgami Śląskiem i Poznaniem. Pierwszy mecz obydwu okręgów odbył się w ubiegłym sezonie i zakończył się zwycięstwem Śląska 6:2.

Do meczu poznańskiego drużyna okręgu śląskiego wystąpi w składzie następującym: Szamberg, Toboła, Marcok, Kuligowski, Kusz, Gołas, Pielorz, Urgacz.

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa klasy »A« okręgu śląskiego w zapaśnictwie. W mistrzostwach bierze udział 10 zespołów.

Zestawienie par w pierwszej kolejce mistrzostw przedstawia się następująco: Związkowiec Siła Ib — ZKS Górnik Ruda, ZKS Górnik Zabrze — Stal Nowy Bytom Ib, Gwardia Chorzów — Stal Szopienice, LZS Pogoń Imielin — Górnik Szombierki, Stal Łagiewniki — Związkowiec Racibórz.

Turniej o »złote rękawice« w Łodzi i Poznaniu

Państwowa klasa reprezent. bokserów ustalona

WARSZAWA. Wobec nie dojścia do skutku szeregu projektowanych w listopadzie międzynarodowych spotkań bokserskich, Polski Związek Bokserski na ostatnim swym posiedzeniu odbytym w środę 9 bm. postanowił zorganizować wielki turniej bokserski pod nazwą „O złote rękawice" na rok 1949. Turniej ten odbędzie się 26 i 27 listopada w Łodzi i Poznaniu jednocześnie.

W ŁODZI odbędą się walki w wagach: koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej;

W POZNANIU: w muszej, piórkowej, półśredniej i półciężkiej.

W turnieju tym wezmą udział pięściarze zaliczeni na ostatnim zebraniu PZB do państwowej klasy reprezentacyjnej, których listę podajemy poniżej.

Pięściarze walczyć będą ustawieni parami, albo na skutek losowania, albo też ustwieni przez kapitanat Polskiego Związku Bokserskiego. Decyzja w tej sprawie zapadnie w nadchodzący piątek.

Lista klasy państwowej bokserów reprezentacyjnych:

WAGA MUSZA — Woźniak (Poznań), Mikołajczewski (Wybrzeże), Kargier (Łódź), Stasiak (Łódź);

WAGA KOGUCIA — Grzywocz (Śląsk), Kruza (Pomorze), Liedke (Poznań), Kasperczak (D. Śląsk), (rezerwa: Czarnecki i Żurawski).

WAGA PIÓRKOWA — Panke (Poznań), Antkiewicz (Wybrzeże), Szymonowicz (D. Śląsk), Ścigała (Poznań), rezerwa: Bazarnik (Śląsk).

WAGA LEKKA — Debisz (Łódź), Sadowski (Szczecin), Piotrowski (Pomorze), Żurawski (Warszawa).

WAGA PÓŁŚREDNIA — Chychła (Wybrzeże), Kaźmierczak (Poznań), Grymin (D. Śląsk), Musiał (Wybrzeże), rezerwa — Iwański (Wybrzeże).

WAGA ŚREDNIA — Kolczyński (Warszawa), Cebulak (Pomorze), Paliński (Pomorze), Sznajder (Śląsk), rezerwa — Wilczek (Warszawa).

WAGA PÓŁCIĘŻKA — Grzelak (Poznań), Flisikowski (Wybrzeże), Koleczko (Poznań), Wieczorek (Łódź), rezerwa — Nowara (Śląsk).

WAGA CIĘŻKA — Szymura (Warszawa), Niewadził (Łódź), Jaskóła (Łódź), Rutkowski (Szczecin), (rezerwa Kosturkiewicz (D. Śląsk).

Zrzeszenia sportowe, do których należą wymienieni w liście państwowej reprezentacyjnej bokserzy mają obowiązek szczególnego ułatwiania treningów tym bokserom, otaczania ich specjalnie troskliwą opieką, dbania o wyżywienie itp.

★ **W Woj. Ośrodku Kuktury Fiz. w Przemyślu** rozpoczął się w ub. sobotę 5 bm. kurs wyższego stopnia dla organizatorów LZS-ow. Kurs ten został licznie obesłany przez niemal wszystkie woj. rady sportu wiejskiego w kraju.

WARSZAWA. W poniedziałek 7 bm przejeżdżała przez Warszawę ekipa gimnastyków radzieckich udająca się do Pragi na międzypaństwowe zawody z Czechosłowacją.

Podczas postoju pociągu na dworcu gdańskim ekipę radziecką powitali przedstawiciele GUKF z płk. Szembergiem i ppłk. Czarnikiem na czele

R 021-832

Czy Ruch utrzyma się w lidze?

Ostatnia niedziela rozgrywek ligowych zadecyduje o losie exmistrza Polski i Polonii B.



Równo dwa lata temu na stadionie poznańskiej Warty, publiczność z dużą niecierpliwością czekała na rozpoczęcie pojedynku, którego wynik decydował ostatecznie o zdobyciu tytułu mistrza piłkarskiego Polski na rok 1947.

Chociaż niemal na wszystkich afiszach, zapowiadających spotkanie krakowskiej Wisły z Wartą widniały wypisane ołówkiem lub kredą horoskopy przepowiadające zwycięstwo Warty, to jednak piłkarze „zielonych" nie bardzo wierzyli w przeczucia domorosłych chiromantów, skoro tak duże zdenerwowanie wykazywali jeszcze przed puszczeniem piłki w ruch.

Rozpoczęła się gra... gorąco było i pod bramką gospodarzy i gości, lecz decyzja zapadła już w pierwszych 45 minutach spotkania.

Potężny ryk szalejącej z radości widowni, żegnającej na przerwie schodzących do szatni warciarzy — świadczył wymownie o tym, że nic już nie zniweczy sytuacji. Warta prowadziła 5:1. Jedynie w nielicznym obozie wiślaków tliła się jeszcze iskierka nadziei, która jednak traciła swój blask w miarę upływu czasu.

Mecz zakończył się zwycięstwem „zielonych koszul" 5:2.

CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ

Dziś sytuacja w lidze zmieniła się wyraźnie na niekorzyść jedenastki poznańskiej, która goszcząc w niedzielę u siebie krakowian już przed pierwszym kopnięciem piłki może im pogratulować pierwszego miejsca, gdyż nikt i nic nie potrafi twardą Gwardię strącić z wierzchołka szczytu ligowego.

Pozornie wydawało by się, że mecz niedzielny, a przy tym ostatni w tym roku posiada dla Warty charakter spełniania zaszczytnych czynności ceremonialnych przy uroczystej koronacji i wprowadzeniu na tron nowokreowanego mistrza Polski.

Tak jednak nie jest. Warciarze usadowiwszy się na siódmym miejscu w tabeli z pewnością nie zechcą w okresie zimowym drzemać na siódmym piętrze tabelki, skoro nadarza się jeszcze jedna z wielu minionych bezpowrotnie okazji do poprawienia lokaty.

W rundzie jesiennej wiślacy nie wykazali w stosunku do warciarzy gestu gościnności. Krakowskim targiem podzielono się punktami, uzyskując wynik 1:1.

Warta na swej „Saharze" nie lubi przegrywać. Zdopingowana więc chęcią „rozgromienia" mistrza, zdolna jest sprawić swym zwolennikom jesienny podarek.

RYK SYREN, CZY GWIZD LOKOMOTYW OBWIESZCZA ZWYCIĘSTWO?

Wtajemniczeni twierdzą, że wszystkie gwiazdy w Poznaniu wskazują na to, iż Kolejarze potrafią załadować do swych brankartów dwa punkty, aby bez zwracania uwagi na zamknięte semafory — pruć do Poznania z tytułem wicemistrza Polski.

Inaczej widocznie świecą gwiazdy i spoglądają na nie górnicy po wyjściu z kopalń. Może zaprószone pyłem węglowym oczy utrudnia ją obserwację. Na Śląsku jednak wielu liczy na sukces Ruchu, który na gruncie ekstraklasy nie czuje się pewnie i ciągle jedna nóżka zsuwa się mu do drugiej ligi.

Nie wskazanym jest przeto, aby na znak triumfu Kolejarze zawczasu na wszystkich stacjach szykowali swe chorągwie, bo słabsza forma Cieślika i Alszera może nagle ulec poprawie, a wówczas w tym twardym pojedynku zadecyduje o zwycięstwie kilka lub parę przypadkowych sytuacji podbramkowych?

Nie trzeba zapominać przy tym, że wyborowi bombardierzy poznańscy najwyborniej czują się na swej małokalibrowej strzelnicy. Na innych boiskach są już małym postrachem dla bramkarzy. Wie o tym każde dziecko w Chorzowie i dlatego nikt tu nie traci nadziei.

Zapyta ktoś — na kogo wobec tego stawiamy. Na przypadek, bo w polskim piłkarstwie można szybko przegrać cały majątek, stawiając na murowanych kandydatów.

TRAGICZNA SYTUACJA

Bytomska Polonia w niskim ukłonie powiedziała już wszystkim partnerom pierwszej ligi — dowidzenia, do zobaczenia za rok lub dwa... lecz ciągle jeszcze nie ma odwagi zamknąć za sobą drzwi.

Zespół ten szykuje się na połów bramkowy w meczu z Lechią, na stolikach wielu kawiarń Bytomia, nie trudno dostrzec restauracyjne serwetki, zapisane jakimiś niezrozumiałymi dla laika cyframi. I nie trudno rozszyfrować te obliczenia.

Kibice tego klubu zakładają: — jeżeli Polonia wygra z gdańską Lechią 6:0, a Ruch przegra z Kolejarzem 1:3 — sytuacja będzie wyjaśniona, Polonia uratowana, bo przy takim obrocie stosunek bramkowy Ruchu wyrazi się 0.803, zaś Polonii 0.813. Niższa przegrana Ruchu lub remis, mniejsze inkaso bramek przez Lechię (nawet 5) — przekreśla tę zawiłą matematykę.

Co może powiedzieć na ten temat dziennikarz sportowy?

Dużo. Dziennikarz jest więcej niż pewien, że Polonia postara się o to, aby gdańszczanie z pewnym respektem zaprosili ją do tańca w drugiej lidze i dlatego matematyczne obliczenia uważa za przyjemną i niekaralną zabawę w wolnych chwilach.



NIE TRĄBIĆ W FANFARY

Warszawska Legia marsz swój za kończy meczem z AKS-em. Wojskowi nie zawsze potrafili dotrzymać kroku, często kuleli i dlatego zmęczeni zdążają do celu dopiero na dziesiątym miejscu.

Ostatnio Legia poprawiła swą reputację u rywali i nie jest wykluczone, że w niedzielę starać się będzie o zatknięcie sztandaru na wyższym nieco maszcie, niż przewidywali to nie tak dawno niepoprawni pesymiści.

Tylko przy okazji radzimy przedwcześnie nie trąbić w fanfary, bo ślązacy, a szczególnie znany ze swej ambicji i nieobliczalnych lotów AKS — potrafią deptać wrogowi po piętach do ostatniej minuty gry.

KRAKOWSKI SMOK CZEKA...

Gołębie z wieży mariackiej roznioslły po kraju wieść, że w grodzie podwawelskim nakryto już obrusami stoły, przy których po meczu biwakować będzie wicemistrz, ściślej — Gracovia.

Jedenastkę Górnika uważa się tu za niezwykle miłego partnera, który przed wielkością takich sław, jak: Parpan, Gedłek, bracia Jabłońscy, Bobula lub Rybicki nie będzie miał odwagi dokonywać podziału punktów.

Cięgi, jakie otrzymali ślązacy w Poznaniu (0:8) wskazują, że Cracovia podreperuje swój stosunek bramkowy. Nam się wydaje, że apetyty i wymagania krakowskiej publiczności będą o wiele skromniejsze podczas przebiegu gry i poruszania się wskazówek na informacyjnym cyferblacie boiskowego zegara.

JEDNO NIEPOTRZEBNIE RZUCONE ZDANIE

Trzy tygodnie temu „inwalida" Brzozowski po zwycięskim meczu swych kolegów nad Cracovią oświadczył, że Polonia warszawska pokona łódzkich włókniarzy.

Słowa te trafiły na odpowiednią glebę. Były one hasłem do zarządzenia generalnej mobilizacji. Ponieważ między tymi klubami od lat istnieje nieuregulowany przez ŁKS rachunek, w którym saldo wskazuje znaczną różnicę na korzyść polonistów — nic przeto dziwnego, że łodzianie, jak nigdy — szykują się do rewanżu.

ŁKS posiada lepszy, bardziej lotny atak. Polonia — trudne do przebycia tyły. Pojedynek więc między tymi drużynami zapowiada się interesująco.

Polonia niewątpliwie dołoży całych swych sił, aby wygrać i uwieńczyć sukcesem swe polowanie na wicemistrzowski tytuł. Włókniarz również, jak twierdzą wtajemniczeni, najwięcej w tym sezonie cieszyłby się właśnie ze zwycięstwa nad zespołem „czarnych koszul".

Stawka jest więc wysoka. A wynik? Wynik zależeć będzie od szczęścia i dlatego w danym wypadku nie próbujemy nawet rozkładać kart do wróżby.

WŁ. LACHOWICZ

Kasperczak jest chory i nie jedzie do Budapesztu

WROCŁAW. Działo się to w czasie międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Węgry we Wrocławiu. Kasperczak, który wówczas nie posiadał obecnej sławy, z zazdrością spoglądał na ring, kiedy między liny weszli Bednaj i Lidke. Gdy gong oznajmił koniec pierwszej walki, w oczach Kasperczaka dostrzegliśmy wyraz rozczarowania.

— Leżałby mi doskonale. Gdyby mnie przypadł zaszczyt reprezentowania Polski, pokonałbym Bednaja. Proszę mnie nie posądzać o zarozumiałość, ale wygrałbym!

O tym, że słowa Kasperczaka nie były wynikiem zarozumiałości, przekonaliśmy się po kilku dniach, kiedy wrocławski gwardzista wygra z mistrzem Węgier.

A potem byliśmy świadkami nieprzerwanej passy zwycięstw naszego reprezentanta, których ukoronowaniem było zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Europy, po finałowej, zwycięskiej walce z tymże Bednajem.

Kasperczak pragnął dać jeszcze jeden rewanż mistrzowi Węgier, ale przypadek zrządził, że Budapeszt, nie zobaczy w sobotę Kasperczaka podczas meczu Polska — Węgry, gdyż mistrz Europy znajduje się w niedyspozycji.

GRYPA

Janusz przeziębił się, jadąc na zawody do Warszawy, a wracając ze stolicy, odwiedził Poznań, gdzie nabawił się grypy. Oczywiście, że nie mogło być mowy o treningu, ani też o utrzymaniu limitu wagi.

Dzisiaj Kasperczakowi dopisuje już w zupełności zdrowie, ale kilkudniowy pobyt w domu wpłynął dodatnio na... przyrost wagi. Pięściarz Gwardii waży obecnie 56 kg i nie ma sensu przeprowadzać gwałtownego „duszenia", które jest sprzeczne z założeniami sportu. Start wrocławianina za dwa dni w Budapeszcie jest nieaktualny.

W MUSZEJ I KOGUCIEJ

Kasperczak będzie jeszcze wielokrotnie startował w kategorii muszej, ale nadwagi pragnie się pozbyć stopniowo, aby nie ucierpiała na tym kondycja fizyczna.

W ogóle nasz mistrz pragnie osiągnąć pogranicze wagi muszej i koguciej, by start tak w jednej jak i w drugiej kategorii nie sprawiał mu kłopotu.

Jego klub — wrocławska Gwardia — zdobył jak wiadomo mistrzostwo okręgu wrocławskiego i bardzo pilnie przygotowuje się do walk o wejście do drugiej ligi. Gwardia idąc za przykładem imienniczek z innych miast, pragnie stać się czołowym zespołem kraju. Nie każdy może wie, że zespół, w którym startuje Kasperczak, nie przegrał dotychczas z żadną drużyną Dolnego Śląska.

KLIMECKI NA HORYZONCIE

Klimecki próbował rozstać się z boksem, ale przywiązanie do ringu okazało się silniejsze. Od kilku tygodni wielokrotny reprezentant Polski systematycznie trenuje i zanosi się na to, że nazwisko jego będzie jeszcze przez długie miesiące głośne. Sparringi rozpoczęli także **Domański** i **Włodek**, którzy byli kontuzjowani.

To ostre pogotowie gwardzistów ma swoje uzasadnienie. Chodzi o to, aby szansa dostania się do drugiej ligi, nie została zaprzepaszczona.

KOGO ZOBACZY WROCŁAW?

Najbliższym przeciwnikiem wrocławskiej Gwardii będzie **bratni klub z Gdańska**, następnie **ŁKS Włókniarz**, potem nastąpi wyjazd **do Szczecina, mecz z Ogniwem we Wrocławiu i... walki o ligę.** Do bojów tych przygotowany jest zespół złożony bodaj z 12 równorzędnych pięściarzy z Kasperczakiem na czele. Ich nazwiska to: Kasperczak, Kargol, Łakomy, Kaflowski, Symonowicz, Włodek, Kupicz, Brzezicha, Domański, Urbanowicz, Branecki i Klimecki.

M. DRAJGOR

Jak grali ze sobą w I rundzie niedzielni przeciwnicy

KOLEJARZ POZNAŃ — RUCH CHORZÓW 8:4 (5:1)

POZNAŃ. Bramki zdobyli dla Kolejarza: Białas, Anioła i Kołtuniak po dwie, w tym drugą z rzutu karnego, Żurek i Słoma po jednej, ostatnia również z rzutu karnego, dla Ruchu wszystkie Alszer. Sędziował Seifert z Krakowa. Widzów 8.000.

LECHIA GDAŃSK — POLONIA BYTOM 3:1 (2:0)

GDAŃSK. Bramki strzelili: po jednej Goździk, Rogocz i Skowroński z rzutu karnego dla Lechii i Lelonek również z rzutu karnego dla Polonii. Sędziował Olewski. Widzów 10.000.

AKS CHORZÓW — LEGIA WARSZAWA 0:3 (0:3)

CHORZÓW. Bramki dla Legii zdobyli: Sąsiadek dwie i Górski. Sędziował Pryk z Krakowa. Widzów 5.000.

GÓRNIK SZOMBIERKI — CRACOVIA 2:2 (1:0)

CHRUSZCZÓW. Bramki strzelili: dla Górnika Fuchs i Podeszwa z rzutu karnego, dla Cracovii Różankowski II i Parpan. Sędziował Klepacz z Wrocławia. Widzów 10.000.

GWARDIA KRAKÓW — WARTA POZNAŃ 1:1 (1:1)

KRAKÓW. Bramki zdobyli Smólski dla Warty i Cisowski dla Gwardii. Sędziował Naporski z Łodzi. Widzów 10.000.

POLONIA WARSZAWA — ŁKS WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 2:1 (1:1)

WARSZAWA. Bramki zdobyli dla Polonii Szularz i Ochmański, dla Włókniarza Baran. Sędziował Warzecha z Opola. Widzów 8.000.

Szlakiem piłki nożnej w klasie A

STAL STARACHOWICE MISTRZEM JESIENNYM KLASY A KIEL OZPN

Kielce. Ostatnia niedziela rozgrywek o mistrzostwo kieleckiej klasy A przyniosła następujące wyniki:

STAL (Starachowice) — SPÓJNIA (Tęcza) 6:1 (3:0).

Kielce Zasłużone zwycięstwo doskonale grających Starachowic nad drużyną kielecką, która zagrała jeden ze swych słabszych meczów. Bramki dla zwycięzców strzelili: Woźniak 3, Makowski 2, i Wysocki 1. Dla pokonanych. — Sławiński. Sędzia Wiśniewski ze Skarżyska dobry widzów 2,500.

RUCH — ZEORK 1:1 (0:0)

Skarżysko. Gra na słabym poziomie. Bramki zdobyli dla Kolejarza (Ruchu) — Leńczuk, dla Zeorku — Markowski.

STAL (Granat) — GWARDIA (Jędrzejów) 3:0 (2:0)

Przewaga miejscowych, dla których bramki zdobyli Kopecki z rzutu karnego, Suligowski i Kapralski. Widzów 1500.

KAZIMIERZA WIELKA

ZWIĄZKOWIEC — LUDWIKÓW (Kielce) 4:0 (1:0)

TABELA

1) Stal (Starachowice)	8	13	33:8
2) Stal (Granat)	8	13	25:9
3) Kolejarz (Ruch)	8	12	11:10
4) Związkowiec	8	11	18:9
5) Ogniwo (Zeork)	7	5	10:18
6) Spójnia (Tęcza)	8	5	10:20
7) Spójnia (Sandomierz)	8	4	8:15
8) Gwardia (Jędrzejów)	8	4	7:21
9) Ludwików	7	3	8:20

* * *

KRAKOWSKA A KLASA ZMIENIA LIDERA

KRAKÓW. Po niedzielnych rozgrywkach, które przyniosły szereg niespodziewanych wyników, tabela krakowskiej A klasy uległa znacznemu przetasowaniu Największą sensacją była porażka lidera gr. II — Stali (Chrzanów) w Oświęcimiu. Tracąc dwa punkty z Kolejarzem Stal utraciła równocześnie pozycję lidera, którą objął krakowski Kolejarz, dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

A oto aktualna tabela po niedzielnej batalii (w nawiasach ostatnie lokaty):

GRUPA I-SZA

1) Włókniarz Korona (1)	6	11	13:1
2) Zw. Prądnik (5)	7	9	13:5
3) Unia Mościce (3)	7	9	19:9
4) Spójnia Kraków (4)	7	8	13:8
5) Gwardia Ib (2)	7	8	6:5
6) Kolejarz N. Sącz (6)	7	7	12:13
7) Spójnia Okocim (7)	7	6	11:11
8) LZS Bieżanowianka (8)	7	6	9:12
9) Budowlani Kraków (9)	6	3	5:15
10) Zw. Zembrzyce (10)	7	1	6:28

GRUPA II-GA

1) Kolejarz Olsza K. (2)	6	10	17:5
2) Stal Chrzanów (1)	7	10	13:8
3) Unia Borek (4)	7	9	6:1
4) Unia Gróble (3)	7	8	11:8
5) Zw. Łobzów (5)	7	7	20:11
6) Kolejarz Oświęcim (6)	8	7	7:8
7) Kolejarz Płaszów (7)	7	5	10:13
8) Ogniwo Cracovia Ib (8)	5	4	10:12
9) Unia Szczakowianka (9)	7	3	4:20
10) Zw. Trzebinia (10)	7	3	5:19

Nadchodząca niedziela (13 bm.), a zarazem przedostatnia jesiennych mistrzostw przyniesie następujące spotkania:

GRUPA I-SZA: Budowlani — Zw. Prądnik, Kolejarz N. Sącz — Spójnia Okocim, Bieżanowianka-Zw. Zembrzyce, Unia Mościce — Spójnia Kraków, Gwarda Ib — Włókniarz Korona.

GRUPA II-GA: Kolejarz Oświęcim — Zw. Trzebinia, Unia Szczakowianka — Unia Groble, Stal Chrzanów — Kolejarz Kraków, Cracovia Ib — Kolejarz Płaszów, Unia Borek — Zw. Łobzów.

Na pierwszy plan wysuwają się spotkania liderów grup: Korony z rezerwami Gwardii (godz. 11, boisko Gwardii) i Kolejarza Olszy ze Stalą w Chrzanowie (godz. 14).

* * *

KTO Z KIM W OPOLSKIEJ A KLASIE

OPOLE. W nadchodzącą niedzielę (13. 11.) zostaną rozegrane następujące spotkania zgodnie z terminarzem Op. ZPN-u

Gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu:

GRUPA PIERWSZA

Ogniwo Nysa — Kolejarz Gliwice.
Górnik Zabrze — Górnik Gliwice.
Stal Gliwice — Włókniarz Prudnik.
Polonia Głubczyce — Polonia Bytom Ib.
Kolejarz Opole — Unia Racibórz.
Pauzuje Związkowiec Racibórz.

GRUPA DRUGA

Drożdżownia Wołczyn — Budowlani Opole.
Górnik Szombierki Ib — Kolejarz Kluczbork.
Górnik Miechowice — Zagroda Lubliniec.
Górnik Biskupice — Górnik Mikulczyce.
Chemik Zdzieszowice — Stal Zawadzkie.
Pauzuje Metal Bobrek (C)

POZNAŃ. W niedzielę ukończona została jesienna runda mistrzostw piłkarskich klasy A okręgu poznańskiego. W grupie I tytuł mistrzowski zdobyli Budowlani (Poznań) uzyskując w 9 grach 16 pkt.

W grupie II pierwsze miejsce zajął Kolejarz (Leszno), który utracił w 9 grach zaledwie 1 punkt.

* * *

SPÓJNIA (Bydgoszcz) — CHOJNICZANKA 1:0 (1:0)

Bydgoszcz. W meczu o mistrzostwo Pomorza, bydgoska Spójnia pokonała Chojniczankę w stosunku 1:0 (1:0). Mecz stał na słabym poziomie.

* * *

★ W dniach 12—13 bm. rozegrany zostanie w Przemyślu ciekawy turniej piłkarski o puchar „Nowin Rzeszowskich" z udziałem II-ligowego Kolejarza, II-ligowego Związkowca-Polonii, Pościgu i Gwardii.

* * *

WROCŁAW. Tegoroczna runda piłkarskich rozgrywek jesiennych zostanie późno zakończona. Należy się liczyć z tym, że mistrzowie grup zostaną wyłonieni dopiero w końcu listopada lub w początku grudnia. Ubiegła niedziela nie wniosła do tabeli żadnych poważnych zmian. W obu grupach mamy po dwie drużyny idące »łeb w łeb«, oraz kilka zespołów, które kroczą leaderom po piętach. Charakterystyczną cechą tegorocznych mistrzostw, jest hegemonia drużyn prowincjonalnych. Z drużyn wrocławskich najlepiej spisuje się Ogniwo, które w tej chwili ulokowało się na trzecim miejscu.

Ostatnio padły następujące wyniki w grupie I: Związkowiec Jel. Góra — Spójnia Bielawa 6:0; Górnik Wałbrzych — Związkowiec Wrocław 8:1; Związkowiec Lubań — Górnik Podgórze 3:1; Legia Żary — Gwardia Kamienna Góra 4:2; Włókniarz Legnica — Gwardia Wrocław 2:1.

GRUPA II: Spójnia Kłodzko — Włókniarz Wałbrzych 2:1; Unia Żarów — Gwardia Jawor 4:2; Włókniarz Bielawa — Związkowiec Brzeg 5:0; Legia Wrocław — Górnik Biały Kamień 2:2; Ogniwo Wrocław — Związkowiec Strzelin — 2:0; Gwardia Ząbkowice — Związkowiec Wał. brzych 7:1.

TABELA GRUPY I

1) Związkowiec Lubań	7	13	31:6
2) Górnik Wałbrzych	7	13	47:14
3) Górnik Podgórze	7	10	25:12
4) Związkowiec J. G.	8	9	20:19
5) Włókniarz Legia	7	9	17:22
6) Legia Żary	7	6	14:31
7) Kolejarz Wrocław	7	5	10:17
8) Gwardia Kam. Góra	8	4	19:23
9) Spójnia Bielawa	7	4	8:22
10) Związkowiec Wr.	7	4	9:25
11) Gwardia Wr.	6	3	9:15

GRUPA II

1) Gwardia Ząbkowice	8	14	29:9
2) Spójnia Kłodzko	8	14	20:14
3) Ogniwo Wrocław	8	12	28:11
4) Związkowiec St-lin	8	9	19:13
5) Legia Wrocław	8	8	23:13
6) Włókniarz Wałb.	8	8	19:13
7) Górnik B. Kamień	8	8	17:17
8) Włókniarz Bielawa	8	6	13:18
9) Gwardia Jawor	8	5	19:23
10) Unia Żarów	8	4	9:23
11) Związkowiec Brzeg	8	4	8:32
12) Związkowiec Wałb.	8	3	10:30

* * *

CZĘSTOCHOWA. Czwarta niedziela mistrzostw piłkarskich Częstochowskiego Okręgu przeminęła bez większych niespodzianek.

Związkowiec po nieciekawej i stojącej na słabym poziomie grze pokonał Gwardię 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Proksa po rzucie wolnym Kuśnierczyka dosłownie tuż przed końcem meczu, gdy sędzia Wnuk zabierał się już do odgwizdania zawodów.

Stal częstochowska zremisowała ze Stalą Radomsko 3:3 (1:0). Bramki dla częstochowian strzelili Trybała, Wieczorek i Majcher, a dla gości Jurżyński, Kryg i Gralak. Sędziował ob. Donajski.

W Radomsku Związkowiec odniósł łatwe zwycięstwo nad słabym Kolejarzem 4:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Związkowca Stankiewicz 2, Lasoń i Nicpan, a dla Kolejarza Cekus. Sędziował ob. Łuszcz.

Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

1) Stal Radomsko	4	6	14:9
2) Gwardia Częst.	3	4	7:1
3) Związkowiec Rad.	3	4	7:4
4) Związkowiec Częst.	4	4	11:11
5) Stal Częst.	3	3	10:11
6) Gwardia Wieluń	3	2	3:7
7) Kolejarz Częst.	4	1	5:14

W najbliższą niedzielę 13 bm. rozegrane zostaną mecze Kolejarz — Gwardia Wieluń i Gwardia Częstochowa — Stal Częstochowa w Częstochowie oraz Stal Radom — Związkowiec R. w Radomsku.

Piłka nożna w Chrzanowie

CHRZANÓW. W zawodach o mistrzostwo kl. »B« Podokręgu Chrzanowskiego uzyskano następujące wyniki:

Zryw Chrzanów — Górnik Jaworzno 3:4 (1:3); Budowlani Trzebinia — Chełmek Ib 2:0 (1:0); Ogniwo Krzeszowice — Stal Ib Chrzanów 4:2 (3:1); ZKS Unia Jaworzno — ZKS Unia (Syntetyka) Oświęcim 0:3 (0:2).

Po rozgrywkach w. wym. tabela przedstawia się jak następuje:

1) Unia Oświęcim	8	13:3	35:6
2) Unia Jaworzno	8	11:5	21:10
3) Ogniwo Krzesz.	8	9:7	13:12
4) Budowlani Trzeb.	7	8:6	12:12
5) Stal 1B Chrzanów	7	7:7	15:18
6) Chełmek 1B	8	6:10	20:14
7) Górnik Jaworzno	5	5:5	14:14
8) Zryw Chrzanów	8	4:12	11:26
9) Unia 1B Szczakowa	7	3:11	7:37

W środowisku bokserów

SKŁAD ŚLĄSKA NA MECZ Z POZNANIEM

KATOWICE. — Przed pięściarzami śląskimi stoją bardzo poważne zadania. Za kilka dni zakończą się rozgrywki drużynowe o mistrzostwo okręgu, na miejscowym odcinku nastąpi »przerwa w ruchu«. Bogato natomiast przedstawia się kalendarzyk spotkań międzyokręgowych. Reprezentacja Śląska zmierzy się w Katowicach 20 bm. z reprezentacją Poznania. Tego samego dnia juniorzy obydwu okręgów walczyć będą w Opolu.

W tydzień później Śląsk zmierzy się z Łodzią w Łodzi. Z Łodzi trasa prowadzi dalej na północ. 3 grudnia w Bydgoszczy przeciwnikiem Ślązaków będzie Pomorze, a 4 grudnia Wybrzeże.

Kapitan SLOZB ustalił już skład drużyn seniorów i juniorów na mecze z Poznaniem: Składy te przedstawiają się następująco: seniorzy - Gumowski (Stal Zabrze), Grzywocz (Górnik Zabrze), Bazarnik (Stal Chorzów), Grzesik (Stal Sosnowiec), Ponanta (Stal Chorzów), Sznajder (Stal Chorzów), Nowara (Stal Chorzów), Drapała (Stal Katowice).

JUNIORZY: —Świerczek, Zadora, Gren, Brzeziński, Hecht, Maciejewski, Kraut, Gajdzik.

NARADA AKTYWU BOKSERSKIEGO POZB

POZNAŃ. W Poznaniu odbyła się narada aktywu bokserskiego POZB w której wzięli udział działacze sportowi oraz zawodnicy z całego woj. poznańskiego. Na naradzie omówiono uchwałę biura politycznego KC PZPR oraz ustalono wytyczne dalszej pracy.

W trosce o podniesienie zdrowotności i tężyzny fizycznej młodzieży postanowiono otoczyć stałą opieką wszystkie sekcje bokserskie, a w szczególności sekcje przy LZS ach, rozbudować sieć sekcji bokserskich przy robotniczych kołach sportowych, dążyć do podniesienia poziomu ideologicznego działaczy, trenerów i zawodników.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają swą radość z uchwały biura politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu oraz gotowość do pełnej realizacji wytycznych tej uchwały.

„LUBLINIANKA" REMISUJE Z „ORLĘTAMI" W BOKSIE

LUBLIN. Towarzyskie spotkanie bokserskie, rozegrane w Lublinie między drużynami „WKS Lublinianka" i „WKS Orlęta" (Dęblin) zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

BOKS W PRZEMYŚLU

PRZEMYŚL. Pierwszy w bież. roku mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu stoczyli ub. niedzieli w hali sportowej pięściarze przemyskiej Gwardii z JKS Związkowcem, odnosząc wysokocyfrowe zwycięstwo 12:4. Jarosławianie zdobyli 4 punkty walkowerami.

GWARDIA — MISTRZEM BOKSERSKIM KRAKOWA

KRAKÓW. Po niedzielnym zwycięstwie 10:6 nad Cracovią II — Gwardia zdobyła mistrzostwo Krakowa na rok 1949. Pozostały do rozegrania mecz z Włókniarzem (13 bm) zadecyduje jedynie o wicemistrzostwie okręgu (WKS Legia czy Włókniarz Korona).

Bokserzy Gwardii odnieśli w niedzielę poważny sukces zwyciężając Cracovię w jej ligowym składzie ze Stysiałem i Rapaczem na czele. Sensacją wieczoru była porażka Stysiała do Hodorowskiego. Przegrana Stysiała zadecydowała zarazem o przegraniu meczu przez Cracovię.

W MUSZEJ Wojtysiak (Gw) wypunktował Boczarskiego.

W KOGUCIEJ: Leja (Cr) po żywej walce pokonał Sojkę.

W PIÓRKOWEJ: Żywiecki (Gw) a w LEKKIEJ: Szczerbowski (Cr) zdobyli punkty w.o. z powodu braku przeciwników.

W PÓŁŚREDNIEJ: Piątkowski (Gw) wygrał przez k.o. w I rundzie z Lisikiem.

W ŚREDNIEJ: w najciekawszej walce wieczoru Hodorowski (Gw) pokonał niespodziewanie Stysiała

W ŚREDNIEJ: Rapacz (Cr) wygrał przez tko w I rundzie z Mikraszewskim, w ciężkiej Kolut znokautował w 2 rundzie Sternalskiego.

Sędziował w ringu ob. Bittmar, na punkty: ob ob Luberda, Mikołajczyk, Pankowski.

WKS LEGIA — UNIA GROBLE 16:0 w.o. Z powodu uchybień natury formalnej gospodarza zawodów, WKS Legia zdobył punkty w.o.

TABELKA MISTRZOSTW:

1) Gwardia	3	6	29:19
2) WKS Legia	4	5	39:25
3) Włókniarz Korona	3	3	26:22
4) Unia Groble	4	3	26:36
5) Ogniwo Cracovia II	4	0	22:40

Piękny projekt PZP i rzeczywistość

Piękny jest sport pływacki — piękny ponad wszelką wątpliwość. Uprawianie tej gałęzi sportu daje wszystko człowiekowi, który raz zapoznał się z zaletami pływactwa. Sprzyja harmonijnemu rozwojowi całego ciała, hartuje fizycznie i moralnie, oswaja z mokrym żywiołem, dając tym, którzy ulegli jego urokowi pełnię radości.

Pływanie jako najbardziej predystynowana dyscyplina sportowa do umasowienia jej wśród szerokich mas społeczeństwa, znalazło się w orbicie szczególnej dbałości, jaką państwo otacza sport.

Zainicjowana przez czynniki, kierujące ogólnym planem upowszechnienia kultury fizycznej i sportu, akcja masowej nauki pływania wyszła daleko poza nakreślone ramy.

Zaroiły się chętnymi do nauki pływalnie, stawy, rzeki w miastach, miasteczkach, gminach i w ***najmniejszych nawet osiedlach.***

GUKF i PZP, chcąc utrwalić i rozwinąć dwuroczne zdobycze na polu rozpowszechnienia sportu pływackiego postanowili utworzyć w Bytomiu, w gmachu, w którym mieści się bytomska pływalnia, stały ośrodek szkoleniowy mający na celu spełnienie roli akumulatora, zasilającego cały kraj kwalifikowanymi trenerami i instruktorami.

Wybrano na ośrodek pływalnię bytomską, zapewniającą ze względu na dogodne urządzenia warunki owocnej pracy nad szkoleniem instruktorów i podniesienia poziomu pływactwa polskiego.

Wizja lokalna przeprowadzona w Bytomiu wykazała pełną przydatność objektu na wyznaczone cele.

Niestety według krążących na Śląsku pogłosek nie wszyscy doceniają ogromnego znaczenia tego projektu.

Podobno zarówno Zarząd Miejski w Bytomiu jak i miejscowa Ubezpieczalnia Społeczna mają pewne objekcje co do celowości stałego zajęcia gmachu kąpieliska bytomskiego na uprzednio wspomniany cel. Ojcom miasta nie podoba się nie sama myśl, zorganizowania tej placówki, lecz budzi u nich wątpliwość, czy przebudowa pewnej części kondygnacji na salę w których byliby skoszarowani każdorazowi uczestnicy kursów i obozów dla czołówki pływactwa polskiego, nie wywoła jakichś komplikacji... powiedzmy budowlanych.

Z drugiej strony Ubezpieczalnia Społeczna ostrzy sobie już dawno ząbki na ten kompleks sportowo kąpielowy, chcąc go przemienić na sanatorium profilaktyczne i leczące wszelkie schorzenia reumatyczne, połączone z ambulatorium rentgenologicznym.

Jak widać obie godne szacunku instytucje zapomniały, iż najlepsze prewentorium przeciwchorobowe, to właśnie pomnożenie urządzeń sportowych, na których ćwiczyć będą dziesiątki tysięcy młodzieży szkolnej i robotników, tym mniej będzie chorych, potrzebujących leczenia i długotrwałych kuracji.

Ośrodek szkoleniowy miał być uruchomiony już w najbliższych dniach. Ustalono ogólne wytyczne, zaprojektowano konieczne prace, jednakże sprawa nosząca wszelkie cechy doniosłości dla dalszego rozwoju pływactwa w kraju, znów ku ogólnemu żalowi sportowców przycichła.

W interesie naszego sportu leży aby projektodawcy wyjaśnili jak najszybciej pewne niedomówienia, krążące wokół powstania stałego ośrodka szkoleniowego w Bytomiu.

KAROL WEISBERG

Chełmżanie sięgają po tytuł mistrza Pomorza w boksie

BYDGOSZCZ. Ostatnia niedziela przyniosła na Pomorzu dwie niespodzianki w postaci porażki ósemki leadera tabeli „STALI" w Inowrocławiu i zwycięstwa „UNII" (Włocławek) z „BUDOWLANYMI" (Toruń).

Szczegółowe wyniki spotkań były następujące:

W TORUNIU „Gwardia" przegrała ze „Związkowcem" Chełmża 6:10. Niespodzianką była porażka Zmorzyńskiego w wadze półciężkiej z Palińskim. W drugim spotkaniu „Kolejarz" pokonał „Kolejarza" (Bydgoszcz) 10:6.

WE WŁOCŁAWKU „Budowlani" (Toruń) przegrali niespodziewanie z „Unią" 5:11. Po tej przegranej toruńczycy spadli na ostatnie miejsce w tabeli.

W INOWROCŁAWIU doszło do sensacji większego kalibru. „Stal" (Grudziądz) przegrała gładko do „Kolejarza" 4:12. Jedyne punkty dla „Stali" zdobyli Baranowski i Polakiewicz.

Na czele tabeli znajduje się obecnie „Związkowiec" (Chełmża) 17 pkt. przed „Stalą" 15 pkt. i Kolejarzem (Inowrocław) 13 pkt. oraz „Kolejarzem" (Toruń) 13 pkt.

Fotoreportaż z meczu piłkarskiego Polska - Albania



1) Reprezentacja Albanii. 2) Trójka sędziowska. W środku główny arbiter Nemcovsky (Czechosłowacja). Po bokach polscy liniowi Długosz i Michalik. 3) Zwycięska drużyna Polski. 4) Błyskawiczny raid lewoskrzydłowego Wiśniewskiego, po minięciu obrońcy. Z odsieczą nadbiega stopper Albanii Llambi. 5) Piątka kapitanatu (Izdebski, Śmiglak, Krug, Kisieliński i Szymkowiak) obserwuje przy stanie 0:0, wyczyny polskiej jedenastki. 6) Ghinali bije rzut karny. Borucz spóźnił się z robinzonadą i lekki strzał ląduje w polskiej bramce. 7) Kapitanowie drużyn Parpan i Borici wymieniają serdeczny uścisk rąk i wiązanki kwiatów. Sędzia Nemcovsky przygotowuje się do losowania. 8) Borucz leży na ziemi, przyciśnięty przez Ghinalego. Przed nim w tej samej pozycji Barwiński dotyka przypadkowo piłkę ręką. Tak doszło do rzutu karnego, który przyniósł wyrównanie Albańczykom. 9) Cieślik nieuchronnie, po dokładnej centrze Wiśniewskiego, główkuje i Polska prowadzi 1:0. Shaquiri spóźnił się z interwencją... 10) Kohut zdobył decydującą o sukcesie polskich piłkarzy bramkę. Po zakończeniu spotkania nie idzie piechotą do szatni. Uradowani kibice wynoszą go na ramionach. 10 a) Wszyscy chcą pogratulować Kohutowi. Gędłek i Mordarski nie mogą się dostać do „oblężonego" szczęśliwego strzelca. Cieślik i Wieczorek uprzedzili wszystkich i wracają już na środek boiska. 11) Łódzki „mnich" Hogendorf inicjuje przebój, który zakończy precyzyjnym dośrodkowaniem. 12) Cieślik przygotowuje się do przyjęcia górnej piłki. Llambi rękoma unicestwia jednak zamiar Polaka. 13) Na pierwszym planie Shavaja. L. Borici strzela, asekurowany przez Suszczyka i Wieczorka. 14) Vogli w przyklęku chwyta pewnie piłkę. Mordarski bez przekonania atakuje bramkarza Albańczyków. 15) Pantomina baletowa w wykonaniu mieszanego zespołu polsko-albańskiego — Świcarza, B. Borici, Llambiego i Cieślika. 16) Najgroźniejszy napastnik Albanii L. Borici kieruje piłkę główką na polską bramkę. Barwiński i Parpan spóźnili się o ułamek sekundy z interwencją.

Foto: Link — Kraków.

Zły styl pracy - przyczyną rozczarowań

Zaczyna już przechodzić w tradycję surowa krytyka jesiennych zwycięstw polskich piłkarzy. Tak było ubiegłego roku gdy wygrywali oni z Finlandią i tak jest i teraz po wygranym spotkaniu z Albanią.

Błędem byłoby oczywiście przypuszczać, że opinia nie pragnęła tych zwycięstw, że życzyła ich raczej przeciwnikom, niż swoim piłkarzom, Ale z drugiej strony obserwujemy stały wzrost kultury piłkarskiej polskiego widza, który potrafi już oddzielać końcowy wynik cyfrowy od stylu, w jakim został wywalczony, potrafi rozróżnić mniej albo bardzie zasłużone zwycięstwo od nienagannej gry, co jak wiadomo, nie zawsze idzie w parze.

DWIE „EPOKI"

Ale odłóżmy sobie na inną okazję wątpliwą przyjemność zbilansowania tegorocznych spotkań międzypaństwowych. Zostańmy przy ostatnich występach przeciw CSR i Albanii Z perspektywy tych dwóch ostatnich meczów warszawskich zwycięstwo nad Bułgarią wydaje się tak odległe jakby dotyczyło epoki, w której na innym poziomie znajdował się nasz football.

Czas zaciera drobne szczegóły tego sukcesu. Uleciały w niepamięć braki kondycyjne, błędy taktyczne, słabsza forma jednego czy dwóch członków zwycięskiego teamu. Pozostały tylko elementy składów. W 4 tygodnie po tym meczu graliśmy w Witkowicach przeciw Czechosłowacji. Nie do wiary — choć zestawienie wykazywało obecność 7 autorów wiktorii nad Bułgarią, wydawać by się mogło, że to inna zgoła drużyna podjęła pojedynek z Czechosłowacją. W miarę jak posuwały się wskazówki na białej tarczy boiskowego zegara łatwe do odkrycia stawały się tajemnice wielu klęsk naszego footbalu.

Na pstrym koniu jeździ forma polskich reprezentantów, — wczoraj zadziwiający szybkością, agresywnością, bojowością, dziś robią wrażenie początkujących żaków, zdeprymowanych wielkością egzaminatora, który tyle już razy odesłał do poprawki swoich północnych sąsiadów.

A po Witkowicach przyszła Albania, przeciwnik wysoko notowany w środowisku naszych stałych partnerów, ale ostatecznie nie najgroźniejszy. Jeżeli wydawało się, że Witkowice na pewno były rezultatem chwilowej niedyspozycji, krótkotrwałego kryzysu, to w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego złudzenia te musiały ustąpić na rzecz innej tezy: **w meczu z Bułgarią reprezentanci polscy znaleźli się w wyskokowej, niepowtarzalnej formie, na nawroty której trzeba będzie znów długo poczekać.** Ten pogląd znajduje wiele uzasadnienia w przekroju całego sezonu W tym sensie szły również wypowiedzi szeregu znanych speców, periodycznie wypowiadających sąd o rozwoju polskiego piłkarstwa Nie tłumaczy to zresztą żadnego nowego zjawiska

Od kilku lat niezmiennie powtarzamy tę samą starą prawdę o ślepej uliczce, zamkniętej wołaniem o zagranicznych trenerów niewłaściwym stylem pracy w okręgach i klubach, chaotyczną, doryweczą robotą wyszkoleniową.

KONIECZNA DYGRESJA

Przed paru dniami spotkałem w Katowicach pływackiego trenera E. Majchrzaka. Załatwiał on wstępne formalności związane z uruchomieniem stałego ośrodka szkoleniowego dla utalentowanej kadry pływackiej. Opowiadał o szeroko zakrojonych planach na przyszłość: z przekonaniem mówił, że po zrealizowaniu pełnego programu szkoleniowego będziemy mogli z pełnymi szansami na sukcesy wysłać w roku 1952 na igrzyska olimpijskie kilka zawodniczek i zawodników. Nie obeszło się również bez narzekania na trudności i przeszkody. Jak okazuje się wyrastają one niekiedy z najmniej oczekiwanej strony Pokazało się to na przykładzie ludzi, u których nie spotkano dostatecznego zrozumienia dla potrzeby czyniącej milowymi krokami postępy kadry juniorów i zaawansowanych już reprezentantów.

Śmiałe projekty trenera napotkały w realizacji na tak wielkie trudności, że trzeba było je zredukować do minimum. Wyczynowcy zostali skrzywdzeni w rozplanowaniu używalności jedynej krytej pływalni. Młodzież rwie się do treningów, a jednak ograniczono możliwość korzystania z krytego basenu.

PŁYWACY I... PIŁKARZE

Przysłuchując się z zainteresowaniem wywodom kapitana związkowego i trenera pływaków, trudno przysłowiowemu zwolennikowi footballu nie uczynić porównania z piłkarzami. Boisk nie jest wprawdzie za dużo, ale w zestawieniu z pływakami piłkarze mogą uważać się za magnatów. Jak wygląda sprawa wykorzystania stadionów na treningi i szkolenia?

RAZ W TYGODNIU ALBO NA OBOZIE

Zawodnicy jednego z ligowych zespołów, którzy niedawno odwiedzili Śląsk, wyznali szczerze, że trenują tylko raz w tygodniu i to właśnie w momencie gdy czekały ich najcięższe boje punktowe.

A juniorzy? przyszłość klubów?

W różnych ośrodkach różnie się to odbywa. Na ogół jednak na palcach policzyć można takie ośrodki, gdzie juniorom poświęca się dostatecznie dużo uwagi i otacza się ich wystarczającą opieką Wiele w tej sprawie materiału dostarczyć by mogli trenerzy PZPN. Nawet pobieżna analiza wskazuje, że na odcinku przygotowania, podnoszenia systematycznie swego poziomu pływacy robią nierównie więcej niż piłkarze. Świadczą zresztą o tym dobitnie wyniki uzyskane przez jednych i drugich, świadczy o tym wielokrotne przekreślanie w tym roku tabeli rekordów pływackich, dziesiątki uczestników mistrzostw głównych, mistrzostw juniorów, wciąż nowe nazwiska reprezentantów barw klubowych, okręgowych, państwowych.

Proszę wybaczyć tę krótką dygresję w artykule poświęconym ostatniemu międzypaństwowemu spotkaniu piłkarzy. Wydaje się jednak, że bez porównania z inną dziedziną sportu trudno byłoby oddać w pełni wszystkie nasze żale i krytyczne uwagi odnośnie piłkarstwa w ogóle, a reprezentantów w szczególności.

Po każdym przegranym meczu odzywa się na nowo z tą samą, albo większą jeszcze siłą, wołanie o zagranicznych trenerów. Powoli tracimy nadzieję na to, żeby starania (nie wątpimy, że takie są czynione) o sprowadzenie klasowego trenera węgierskiego przyniosły wreszcie pozytywne rezultaty. Ale czy bez zagranicznego trenera, bez wybitnego pedagoga piłkarskiego nic się już nie da zrobić w kierunku podniesienia poziomu naszej piłki?

Odpowiedź łatwo znaleźć w notatkach prasy codziennej, donoszącej, że... na treningu klubu X obecnych było aż 8 zawodników pierwszej drużyny, że na trening klubu Y przybył osobiście dawno niewidziany w roli ćwiczącego wybitny gracz itd. Nie trzeba zresztą sięgać aż do takich faktów.

(Dokończenie na stronie 4)

Na ringach Dolnego Śląska

Mistrzostwa bokserskie klasy wydzielonej DOZB zbliżają się w szybkim tempie do końca. Tytuł mistrzowski okręgu zdobyła już od kilku tygodni wrocławska Gwardia, która zdecydowanie zdystansowała wszystkie pozostałe drużyny. Otwarta jest jedynie kwestia spadku do niższej klasy. Najbardziej zagrożone są Spójnia z Jeleniej Góry oraz wrocławska Legia. O wyrównanym poziomie w tej klasie świadczy fakt, że Legia w której szeregach walczą Grymin, Ku'a i Jurek, z trudem zdobywa punkty.

Ubiegłej niedzieli odbyły się trzy dalsze mecze: WE WROCŁAWIU Gwardia wygrała z Legią 10:6. W muszej Łakomy zdobył punkty walkowerem, w koguciej Kargol przegrał z Przybylskim, w piórkowej Szymonowicz zmusił Dwernickiego do poddania się w drugiej rundzie, w lekkiej Kalinowski wygrał przez dyskwalifikację Dylaka w trzeciej rundzie, w półśredniej Grymin pokonał przez t. k. o. w trzeciej rundzie Kupisza, w średniej Ku'a pokonał na punkty Brzezickie, w półciężkiej Urbanowicz wygrał przez poddanie się Czarneckiego w pierwszej rundzie, a w ciężkiej Branecki wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się Pieńkosza.

W JELENIEJ GÓRZE miejscowa Spójnia została niespodziewanie pokonana przez znajdujące się w dobrej formie Związkowca z Wrocławia w stosunku 9:7. Wyniki: (na pierwszym miejscu gospodarze) w muszej Lindner pokonał na punkty Sroczyńskiego, w koguciej Stępnik zremisował z Peczenlukiem, w piórkowej Spreś pokonał na punkty Mijasa, w lekkiej Dębrowskiego pokonał Krajewski, w półśredniej Kokurudz wygrał z Jaroszem, w średniej Kołodziejskiego pokonał Fryc, w półciężkiej Kosturkiewicz zdobył punkty walkowerem a w ciężkiej Ferenc poddał się w pierwszej rundzie Zebrowskiemu.

W WAŁBRZYCHU miejscowy Górnik pokonał Włókniarza z Nowej Soli 9:7 Wyniki (na pierwszym miejscu Górnik) Duda wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie Olejniczaka II. Linkowski wygrał na punkty z Napieralskim, Szczygielski wypunktował Olejniczaka I. Jelonek przegrał z powodu braku książeczki do Szczepanika, Michalak przegrał z powodu nadwagi. Piórkowski wygrał przez poddanie się Kaźły w drugiej rundzie. Dziewulski wygrał z Smoczyńskim a Wielgus poddał się w pierwszej rundzie Skibiakowi.

Po niedzielnych walkach tabelka przedstawia się następująco:

1) Gwardia Wrocław	8	16	101:27
2) Związkowiec Wroc.	8	7	50:76
3) Górnik Wałbrzych	7	6	51:59
4) Włókniarz Nowa Sól	7	6	47:79
5) Legia Wrocław	6	4	33:63
6) Spójnia J. Góra	8	3	48:76

Stal Raków mistrzem Częstochowy

Kielce. W decydującym meczu o mistrzostwo Częst. OZB Stal Raków pokonała kielecką Gwardię 9:7. Wyniki techniczne: W MUSZEJ Majkowski (G) przegrał na punkty z Łapuchą (SR), W KOGUCIEJ Wróbel znokautował Furmanka (G), W PIÓRKOWEJ Podsiadły przegrał z Zawadzkim, W LEKKIEJ Laskowski (G) zremisował z Wodeckim, W PÓŁŚREDNIEJ Trzepizur wygrał na punkty z Tarasowem (G), W ŚREDNIEJ Baran (G) wygrał na punkty z Sołtysiakiem, W PÓŁCIĘŻKIEJ i CIĘŻKIEJ zawodnicy Gwardii Kubicki i Kurek uzyskali punkty vo. na skutek braku przeciwników.

Związkowiec rozprawił się z Włókniarzem 12:4. W muszej Strychalski (Z) wypunktował Ostrowskiego, *w koguciej* Pietruszewski (Z) — Cegiełę, w *piórkowej* Wypych (W) poddał się w II starciu Frymusowi, w *lekkiej* Jarząbek (W) wygrał na punkty z Włodarkiem, w *półśredniej* Włókniarz oddał punkty w. o., w średniej Berg (Z) zmusił Moronia do poddania się w III starciu, w półciężkiej Związkowiec, a w ciężkiej Włókniarz oddały punkty walkowerami. Sędziował w ringu Jonda, na punkty Michulka, Łosiewicz i Kuliński.

Skra wobec niemożności skompletowania składu oddała 2 mecze, 4 punkty i 0:32 walkowerami Ludwikowowi.

Tabela mistrzostw wygląda obecnie jak następuje:

Stal Raków	8	13	90:36
Gwardia Kielce	9	12	88:56
Ludwików Kielce	10	10	88:70
Związkow. Cz.	8	9	72:54
Włókniarz Cz.	8	6	46:68
Skra Cz.	7	0	10:100

Stali Raków pozostały jeszcze rewanżowe mecze ze Skrą i Gwardią, ponieważ jednak Skra nie jest w stanie zagrozić rakowianom, a przegrana z Gwardią nie wpłynie na kwestię pierwszego miejsca, już teraz należy uważać Stal za mistrza Okręgu.

Światła i cienie obozu w Brnie

przyczyny porażki hokeistów w Ołomuńcu

KATOWICE. Wiadomość o porażce naszych hokeistów w Ołomuńcu została przyjęta w kraju różnie. Komentowano ją na swój sposób. Jedni twierdzą, że obóz w Brnie nic nie dał, czego dowodem ma być właśnie ta porażka. Drudzy — składają ją na karb przemęczenia zawodników — i ci mają częściowo rację. Inni wreszcie uważają, że przyczyną jej był sam skład personalny drużyny obozowej, w której powinni byli znaleźć się inni zawodnicy.

Prawda jak zwykle po środku, a rzeczywistość wygląda trochę inaczej, niż to wynika z suchych komunikatów prasowych.



Uczestnicy hokejowego obozu w Brnie słuchają uważnie wykładu, prowadzonego przez kierownika Janoszka.

CO DAŁ HOKEISTOM OBÓZ W BRNIE?

Zorganizowany przez „Obec Sokolsko" w Pradze obóz trenerski dla kadr reprezentacyjnych wszystkich państw demokracji ludowych ze Zw. Radzieckim na czele, miał za zadanie wprowadzenie w *tajniki taktyki i techniki hokeja na lodzie, szkolenie zawodników z tych krajów, omówienie metod szkoleniowych oraz wymiany doświadczeń — wreszcie opracowanie jednolitych zasad szkolenia w tej dziedzinie sportu.*

Nieuzgodnienie tego terminu (zbyt wczesny) z zainteresowanymi, oraz zbyt późne wysłanie zaproszeń — stały się przyczyną, że zjawili się na nim — poza gospodarzami — tylko Polacy — i to z kilkudniowym opóźnieniem. Te same przyczyny stały się pośrednim powodem, że w naszej ekspedycji *znalazły się te same „stare" twarze — bez koniecznego w tych wypadkach zastrzyku świeżej krwi — w postaci kilku utalentowanych juniorów, których pobyt na obozie był bardzo wskazany.*

Obóz brneński — miał jak każda tego rodzaju impreza swoje PLUSY I MINUSY.

Do tych drugich należały między innymi: *brak doświadczenia gospodarzy*, którzy obóz tego rodzaju urządzali po raz pierwszy — oczywiście hokejowy; drugim mankamentem był *brak tłumacza*, co bardzo utrudniało naszym chłopakom zrozumienie treści wykładów, które prowadzono wyłącznie w języku gospodarzy; wreszcie — dla nas najważniejszy — *to zbyt mała ilość godzin przeznaczonych w toku lekcyjnym* (oficjalna nazwa obozu — Hokejowa Szkoła COS) *na ćwiczenia praktyczne na lodzie, na które przewidziano zaledwie około półtorej godziny dziennie.*

Te drobne *niedociągnięcia zostały pokryte z olbrzymią nadwyżką korzyściami w postaci zapoznania się naszych zawodników i kandydatów na trenerów z całym szeregiem nieznanych im dotąd arkanów sztuki hokejowej,* do których zaliczyć należy przede wszystkim:

a *racjonalna gimnastyka— której tok ćwiczeń jest opracowany wyłącznie pod kątem hokejowym i zawiera cały szereg ćwiczeń, mających niezależnie od sprawności fizycznej wyrobić w zawodniku odwagę, szybką orientację, „kocią zwinność, zręczność i lekkość itp.".*

b *Zagadnienia taktyczne— przy omawianiu których odkryto nam szereg tzw. szablonów ataku czy obrony, których różnorodności i ilość zadziwiła nawet naszych najstarszych „repów".*

c *Zagadnienia techniczne — a mianowicie szereg ciekawych i niezwykle pomysłowych ćwiczeń na lodzie, które jako trwała zdobycz, wejdą na stałe do naszego programu zaprawy na lodzie.*

Niezależnie od powyższych korzyści nasz dwutygodniowy pobyt w Brnie dzięki niezwykle serdecznym stosunkom i bezpośredniości naszych miłych gospodarzy, przemienił się w nieomal *rodzinny stosunek wszystkich uczestników, którzy wymieniali między sobą swe doświadczenia, radości i troski.* Kto wie — czy właśnie te osiągnięcia, stanowiące dalszy krok we współżyciu obu naszych bratnich narodów, dążących do utrzymania pokoju — nie jest największym sukcesem obozu brneńskiego.

PRZYCZYNY PORAŻKI W OŁOMUŃCU

Hokeiści nasi w zasadzie mieli nie rozgrywać na terenie CSR żadnych spotkań. Skrócony jednak o tydzień czas trwania obozu skłonił kierownictwo ekspedycji do wykorzystania trzeciego tygodnia na dalszy trening w postaci rozegrania kilku spotkań ze słabszymi zespołami, gospodarzy. — *Pierwszym z nich był właśnie niefortunny mecz w Ołomuńcu, który miał stać się sprawdzianem formy i możliwości naszych hokeistów po obozie brneńskim.* Przeciwnicy wystąpili jako reprezentacja okręgu, wzmocnieni kilkoma graczami Prostejowa (ligowy zespół), mając w swym zespole 5 uczestników obozu w Brnie.

Szczegółowe i wnikliwe omówienie tego spotkania znaleźli nasi Czytelnicy w poniedziałkowym numerze „Sportu". *Z tych względów ograniczam się tylko do ustalenia zasadniczych przyczyn, które złożyły się na przegraną w Ołomuńcu. Są to tzw. morale i ambicja, choć właściwie oba te pojęcia są prawie równoznaczne.*

W przeciwieństwie do światopoglądu faszystowskiego — nie uznajemy w sporcie socjalistycznym zwycięstwa za każdą cenę, ale z drugiej strony stoimy na stanowisku, że zaszczyt reprezentowania przez zawodnika barw klubu, zrzeszenia, związku, czy wreszcie państwa nakłada na niego obowiązek wywiązania się bez reszty z zaufania, jakim go darzą jego mocodawcy.

Tylko takich sportowców, którzy bez względu na wynik meczu dadzą ze siebie wszystko, chcemy widzieć w naszych barwach narodowych i tylko tacy mogą się znaleźć w przyszłości w naszej drużynie narodowej.

Niestety nie można tego powiedzieć o wszystkich aktorach spektaktu ołomunieckiego. Zawiedli właśnie ci, na których najwięcej można było liczyć — tzw. żelazna kadra reprezentacyjna, mająca na szczęście tylko we własnym swym pojęciu „monopol" na miejsce w reprezentacji. Co ciekawsze zawodnicy ci byli świadkami na obozie, a nawet w dniu wyjazdu z Brna, jak radykalnie nasi gospodarze podchodzą w trosce o dobro sportu do tych zagadnień — nie cofając się przed wyeliminowaniem ze swych szeregów nawet najlepszych i najbardziej zasłużonych reprezentantów, którzy nie dają gwarancji odpowiedniego zachowania i godności, jakie winny cechować sportowca państwa socjalistycznego.

Dobrze się stało, że zagadnienia te wypłynęły jeszcze przed właściwym rozpoczęciem sezonu hokejowego w Polsce, gdyż daje to możność z jednej strony — PZHL-owi na ewentualne zrewidowanie dotychczasowej polityki personalnej odnośnie kadry reprezentacyjnej, zaś z drugiej — zwrócenia jeszcze na czas ze złej drogi tych hokeistów, którym przysłowiowy nadmiar „sodowej wody" w głowie, nie pozwala na zrozumienie obecnych przemian w sporcie polskim.

Szczupłe ramy artykułu — pisanego na „gorąco" w kilka godzin po powrocie do kraju nie pozwalają na szersze omówienie poruszanych w nim zagadnień, ale w miarę naszych możliwości technicznych powrócimy do tych spraw na naszych łamach, omawiając je w szeregu specjalnych artykułów.

Najlepsza ósemka na Śląsku

Stal Zabrze nie będzie mistrzem

KATOWICE. W miniona niedzielę zakończyła rozgrywki o mistrzostwo w grupach Śląska bokserska klasa wydzielona

13 i 21 bm. mistrzowie grup: **Budowlani Mysłowice i Stal Siemianowice** walczą już o tytuł mistrza i wyłonienie reprezentanta Śląska do walk o wejście do II ligi bokserskiej.

W ostatnich meczach grupowych **Stal Zabrze odniosła zasłużone zwycięstwo w Opolu nad Budowlanymi w stosunku 10:6, Stal Siemianowice wygrała walkowerem 16:0 ze Stalą z Katowic, a Gwardia Świętochłowice zainkasowała punkty również walkowerem (16:0) od Budowlanych z Bytomia.** którzy zdekompletowani przez kontuzje i choroby kilku swych pięściarzy zrezygnowali z meczu.

Budowlani Mysłowice zdobyli mistrzostwo swej grupy przewagą czterech punktów przed świetochłowicką Gwardią w sposób bezapelacyjny. Inaczej przedstawiała się sprawa w grupie II. Tu dopiero w ostatnim meczu tytuł przypadł Stali Siemianowice, podczas kiedy ogólnie typowana na faworyta ósemka Stali Zabrze przy równej ilości punktów minimalnie gorszym stosunkiem walk znalazła się na drugim miejscu.

Siemianowicka Stal wygrała swój ostatni mecz ze Stalą Katowice szczęśliwym walkowerem, gdyż katowiczanie przegrali spotkanie już na wadze, przywożąc do Siemianowic aż trzech zawodników z przekroczonym limitem wag. Ten zbieg okoliczności zadecydował o zdobyciu mistrzostwa, krzywdząc wybitnie najbardziej wyrównaną i niewątpliwie najlepszą ósemkę tej grupy — Stal Zabrze.

Najsłabszymi zespołami rozgrywek okazali się Budowlani Bytom i katowicka Stal i te zespoły wracają spowrotem do klasy A.

Ostateczne tabele rozgrywek w obu grupach przedstawiają się następująco:

GRUPA I

1) Budowlani Mysłowice	6	11	67:29
2) Gwardia Świętochł.	6	7	53:43
3) Stal Gliwice	6	5	44:52
4) Budowlani Bytom	6	1	28:68

GRUPA II.

1) Stal Siemianowice	6	9	59:37
2) Stal Zabrze	6	9	56:40
3) Budowlani Opole	6	5	47:49
4) Stal Katowice	6	1	30:66

Zwycięstwo bokserów Ostrowii

KOLEJARZ OSTRÓW — STELLA GNIEZNO 12:4

OSTRÓW. W niedzielę rozegrano w Ostrowie Wlkp. zawody pięściarskie o mistrzostwo klasy A POZB pomiędzy miejscowym ZS Kolejarz Ostrovia a Związkowcem Stellą z Gniezna. Zawody zakończyły się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco, na pierwszym miejscu zawodnicy gospodarzy:

WAGA MUSZA: Reprezentant Polski Woźniak zmusił do poddania się w drugim starcu Goranczewskiego.

WAGA KOGUCIA: Sobczak już pierwszym ciosem posłał na deski do 8 Zabłockiego. Po następnych dwóch ciosach sędzia przerwał walkę ogłaszając zwycięstwo Sobczaka przez techniczne ko.

WAGA PIÓRKOWA: Vogel przegrał na punkty z Kuflem. Był to werdykt niesłuszny gdyż sprawiedliwszym byłby remis

WAGA LEKKA: Adamski po najpiękniejszej walce dnia pokonał na punkty „asa atutowego" Stelli Śmigórskiego.

WAGA PÓŁŚREDNIA: Walczak Ostrovia zdobył punkty bez walki z powodu braku przeciwnika

WAGA ŚREDNIA: Szefer poddał się w drugim starciu Bielawskiemu.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Torchalski Ostrovia wygrał walkowerem z powodu nadwagi przeciwnika. Zawodnik Ostrovii do spotkania towarzyskiego nie stanął.

WAGA CIĘŻKA: Koleczko zwyciężył przez poddanie się Wesołowskiego w trzecim starciu.

★ W spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego Gwardia (Poznań) pokonała rezerwy Warty 10:6 zajmując tym samym pierwsze miejsce w swojej grupie

W grupie II Stal (Poznań) zremisowała z leaderem Gwardią (Gorzów) 8:8.

Odpowiedni dobór działaczy decyduje

o pracy klubów i kół

O pracy wszystkich organizacji partyjnych, czy związkowych decyduje dobór kadr. Ta zasada dotyczy również organizacji sportowych, których zadaniem jest krzewienie kultury fizycznej, czuwanie nad podnoszeniem zdrowotności mas pracujących w miastach i na wsi.

Od energii, od inicjatywy kolektywu ludzi zajmujących kierownicze stanowiska w organizacjach zależy sprawność działania danej organizacji, wykonanie zadań, jakie zostały przed nią postawione.

Ileż to razy byliśmy świadkami upadku świetnego niegdyś klubu sportowego, gdy zabrakło nie tyle dobrych zawodników, ale przede wszystkim gdy niestało ludzi, którzy potrafiliby wyciągnąć organizację z impasu, prowadzić jej pracę z korzyścią dla członków.

Dziś obserwując pracę Zrzeszeń Sportowych, poszczególnych związków branżowych, widzimy że wszystkie z pośród nich mają jednakowe nieomal warunki startu. Różni ich tylko nieco rozmiar terenu na którym działają, większe lub mniejsze usportowanie członków, stan posiadanych obiektów sportowych i sprzętu.

Wszystko więc przemawia za tym że poziom powinien być raczej wyrównany.

Okazuje się jednak, że poziom pracy poszczególnych Zrzeszeń Sportowych, a co się z tym łączy — tempo pracy w terenie działania klubów wyczynowych i kół sportowych — jest różny. Wiąże się to bezsprzecznie z brakami w kadrach aktywu, w zespole działaczy sportowych.

Są Zrzeszenia Sportowe, skupiające dziesiątki tysięcy członków, ale nie posiadają odpowiednich kadr kierowniczych. Odbija się to na pracy danego Zrzeszenia Sportowego, na jego wynikach sportowych i na akcji umasowienia kultury fizycznej.

Doniosła uchwała Biura Politycznego KC PZPR postawiła przed aktywem sportowym poważne zadania Jeszcze bardziej bowiem uwypukla się obecnie konieczność posiadania przez Zrzeszenia Sportowe, kluby wyczynowe i koła sportowe, silnych pełnych inicjatywy kadr.

Ponadto w organizacjach i związkach sportowych muszą być reprezentowani, ci wszyscy, którzy współdziałać mają w upowszechnieniu wychowania fizycznego i sportu, w przyciąganiu do kultury fizycznej tych tysiącznych mas pracujących i ich rodzin, które stoją jeszcze na uboczu, nie interesują się dostatecznie możliwościami poprawy swego zdrowia i podniesienia sił fizycznych

Faktem jest, reasumując nasze powyższe wywody, że w kadrach kierowniczych, wśród aktywu sportowego wszystkich ogniw istnieją luki i braki.

Do usunięcia ich winna się przyczynić AKCJA WYBORÓW do zarządów klubów wyczynowych, kół sportowych oraz zrzeszeń związkowych, która ma być przeprowadzona w niedługim już czasie. Przewiduje się mianowicie, że w miesiącu grudniu br. i ewentualnie w pierwszej połowie stycznia 1950 r. dokonane zostaną wybory w klubach wyczynowych i kołach sportowych Związkowych Zrzeszeń Sportowych. Następnie odbędą się wybory do zarządów okręgowych Zrzeszeń Sportowych, a zarazem wybory delegatów na konferencje, które wyłonią Zarządy Główne Zrzeszeń Sportowych poszczególnych związków branżowych.

Niektóre zrzeszenia sportowe przystąpiły już do pracy nad przygotowaniem akcji wyborczej. Wyłaniane są przede wszystkim komisje wyborcze, które poczynią wszystkie przygotowania do wyłonienia nowych, aktywnych władz kierowniczych w swych organizacjach.

Akcja wyborcza wiąże się ze sprawą przygotowania sprawozdań z działalności klubów, kół sportowych i zrzeszeń. Delegaci na zebraniu wyborczym winni się bowiem dowiedzieć o całokształcie pracy danej organizacji sportowej, o jej osiągnięciach i brakach.

Sprawozdanie obejmować ma i sprawy finansowe. Chodzi bowiem o to, aby te regulowane były zgodnie z interesami mas członkowskich, aby rzetelnie gospodarowano funduszami, stanowiącymi własność wszystkich związkowców.

Zebrania sportowców, członków klubów i kół stać winny pod znakiem rzeczowej krytyki i samokrytyki.

Pozwoli to związkowym organizacjom na ujawnienie tych wszystkich błędów i braków, jakich należy unikać w dalszej pracy, aby sprawa upowszechnienia wychowania fizycznego i sportu stanęła na właściwej płaszczyźnie.

Wybór kadr decydować będzie w głównej mierze i dlatego też masy członków związkowych organizacji sportowych, dobrze winni zastanowić się nad powołaniem do wykonywania odpowiedzialnych funkcji ludzi godnych zaufania, cieszących się szacunkiem robotników, pełnych inicjatywy i energii, uświadomionych politycznie i rozumiejących, jak ważną rolę spełniać ma wychowanie fizyczne i sport w tworzeniu nowego człowieka, budowniczego lepszego jutra.

T. L.

KRAJOWA NARADA AKTYWU SPORTOWEGO ZS „SPÓJNIA"

WARSZAWA. W sobotę 12 bm. odbędzie się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Sportowego Zrzeszenia Sportowego „Spójnia". W obradach wezmą udział przewodniczący, sekretarz i inspektorzy zarządów okręgowych, trenerzy, instruktorzy i zawodnicy. Ponadto obecni będą delegaci Zarządów Głównych Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, Przemysłu Spożywczego oraz Handlowych i Biurowych.

KONFERENCJA KURATORIUM SZKOLNEGO W KRAKOWIE

KRAKÓW. Zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie zorganizowało konferencję, na której omówiono wszelkie braki i niedociągnięcia wychowania fizycznego w szkołach. Głównym mankamentem jest brak fachowej kadry nauczycieli wychowania fizycznego oraz niedostateczna ilość boisk i sal.

Zebrani postanowili prowadzić akcję szkoleniową nauczycieli w zakresie wychowania fizycznego i sportu, dążyć do stworzenia w każdej szkole boiska i sali gimnastycznej, powierzać nauczanie wychowania fizycznego i sportu siłom wykwalifikowanym, o należytym poziomie ideologicznym i fachowym.

Postanowiono także stworzyć park sportowy dla młodzieży szkolnej, która poświęci własną pracę przy jego budowie.

Dlaczego spotkał nas zawód

Zły styl pracy powodem rozczarowań

Każdej niedzieli możemy przekonać się naocznie, że znakomita większość czołowych polskich piłkarzy oddawna nie czyni już postępów, a równocześnie nie wyrastają odpowiednio wartościowi następcy. W rezultacie u schyłku sezonu 1949 mamy do dyspozycji w kadrze reprezentacyjnej wszystkie niemal te same nazwiska, które lansowano 4 lata temu. Co roku więc przeżywamy „renesans" Świcarza, Hogendorfa, Barana, Parpana, Flanka i wielu wielu ich kolegów. Przy każdej okazji powtarzamy znane już na pamięć zwroty o ich zaletach i wadach.

Płyną lata, a na głównej arenie piłkarstwa nie wiele się zmienia. Wątpić należy czy sytuację tę zmieniłoby gruntownie i błyskawicznie zaangażowanie 2 najlepszych nawet zagranicznych trenerów. Jeden czy nawet dwóch speców, sprowadzonych z zagranicy nie obejmie przecież zasięgiem swej pracy wszystkich ośrodków i wszystkich klubów. a aktualny poziom naszego piłkarstwa zależy w równym stopniu od pracy w okręgu rzeszowskim jak i krakowskim, białostockim, warszawskim, od pracy Gwardii krakowskiej i olsztyńskich kolejarzy, w łódzkim Włókniarzu i częstochowskiej Skrze.

Jedną z głównych przyczyn słabego poziomu jest niedostateczna, a niekiedy wręcz **zła praca w okręgach i klubach na najniższych szczeblach organizacji piłkarstwa.** Jeżeli wzbudza zastrzeżenia systematyczność i pilność w uczęszczaniu na treningi co bardziej znanych zawodników I i II-ej ligi, to niemniej fatalnie przedstawia się sprawa wychowania młodego narybku, sprawa szkolenia juniorów. Nie bez winy jest tutaj również PZPN, który periodycznie zresztą, w dość przypadkowych okolicznościach przeprowadza szkolenie najlepszego elementu treningowego.

Ale jak ta rzecz wygląda w klubach?

Opowiadał nam o tym przed paru zaledwie dniami **Hogendorf.** Młodzież jest przede wszystkim źle wychowywana — stwierdził ten wysłużony reprezentant Polski. Niejednokrotnie już spotykałem się z oświadczeniami młodych, początkujących dopiero piłkarzy, że kwalifikacje ich (jak sami twierdzą) dorównują najlepszym zawodnikom ligowym, a tylko szczególne przyczyny przeszkadzają tym domorosłym asom na awansowanie do pierwszej drużyny. Szybko też młodzi chłopcy zniechęcają się i porzucają systematyczną pracę nad sobą.

Wielkie spustoszenie wśród młodzieży czyni niestety... wódka. Ten sam piłkarz opowiadał nam, iż w tramwaju w drodze na mecz młodzi juniorzy meldowali mu z pychą:

— Wygramy ten mecz Panie Hogendorf! „Ja trzymam litra z moim kolegą". — Oczywiście są to odosobnione, być może, wypadki, tym niemniej rzucające smutne świadectwo na stosunki, jakie panują w dziedzinie przygotowania kadry zastępców na miejsca starych repów. Na szczęście z całą satysfakcją możemy powiedzieć, że jedenastka reprezentacyjna juniorów, poza nieszczęśliwymi wydarzeniami w Debreczynie, przynosi dumę PZPN-owi i polskiemu piłkarstwu Odnosi się to zarówno do ich zachowania, jak i do postawy na boisku, a przede wszystkim do poziomu, jaki już reprezentują.

Przeglądając notatki z ostatnich dwóch tygodni stwierdzamy, iż największą satysfakcję sprawili nam ci najmłodsi reprezentanci na stadionie Slavij w Pradze w walce przeciw swoim czechosłowackim rówieśnikom. Nigdy chyba żadnej reprezentacji seniorów nie dostało się tyle pochwał za wyszkolenie techniczne, co juniorom. Jeżeli mieli oni braki na polu taktycznym (walka systemem offsitowym), niedostatecznej spoistości drużyny, to jest to rezultat specyficznych warunków w jakich kształtowała się i przygotowała do międzynarodowego spotkania kadra młodzieży. Ostatecznie można wymagać, aby poświęcono im szczególnie troskliwą uwagę, tak jak dzieje się to z lekkoatletami, pływakami czy juniorami bokserskimi. Wszyscy oni zgrupowani byli często na specjalnych obozach na których doszlifowywało się ich formę

Juniorzy piłkarscy mieli zaledwie kilka dni czasu przed wyjazdem do Czechosłowacji na wzajemne poznanie się i zgranie w nowym zespole. Oczywiście nie mogło to dać nadzwyczajnych rezultatów. Jeżeli PZPN zdobył się na godną pochwały inicjatywę stworzenia ośrodka w Swidnicy, to warto zastanowić się również nad stworzeniem takiego samego ośrodka, przeznaczonego wyłącznie dla szkolenia kadry reprezentacyjnej juniorów, zamiast szerokiej grupy chłopców przysyłanych przez okręgi, nie zawsze z myślą o podniesieniu kwalifikacji istotnie najlepszych i najbardziej utalentowanych z danego terenu.

Mecz z Albanią zakończył międzynarodowy sezon piłkarski. Obawiamy się, że w przyszłym roku przyjdzie rozpoczynać nam z tym samym kapitałem nowy, równie bogaty, równie trudny sezon.

W. Kaczmarek

O podniesienie stanu zdrowia sportowców

WARSZAWA. W celu zapoznania ogółu sportowców związkowych z zasadami higieny osobistej, społecznej i sportowej oraz ze znaczeniem opieki lekarskiej w sporcie, Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ organizuje cykl pogadanek naukowo - lekarskich.

Najwybitniejsi specjaliści poszczególnych zagadnień opracowują konspekty, które rozesłane zostaną wszystkim klubom. Każdy klub zobowiązany jest do zorganizowania jednej pogadanki w miesiącu.

Hokej w Czechosłowacji

PRAGA. — Na zakończenie swego udziału w obozie przygotowawczym w Brnie, czołowi hokeiści czechosłowaccy rozegrali jako reprezentacja COS mecz z drużyną Kralovo Pole.

Spotkanie przyniosło wysokie zwycięstwo drużynie reprezentacyjnej w stosunku 7:3 (2:0, 4:3, 1:0).

Na stadionie zimowym w Pradze odbył się ciekawy mecz hokejowy w którym praska »Sparta« zremisowała z »Sokołem« (dawniej CLTK 3:3 (1:1, 0:1, 2:1).

Częstochowa melduje

★ *Mistrzostwa drużynowe* Częstochowskiego Okręgu Tenisa Stołowego rozpoczną się 4 grudnia br., mistrzostwa indywidualne odbędą się w lutym.

★ *Konkursowa Jazda Młodych* Automobilklubu Częstochowskiego odbyta przy udziale 10 zawodników rekrutujących się spośród słuchaczek i słuchaczy Wyższej Szkoły Adm.-Handlowej zakończyła się zwycięstwem Wiesława Lupy, drugim był Witold Chłąd, trzecim Wiesław Kołodziejski. — Pierwszą z akademiczek była Irena Adlerówna, która zajęła piąte miejsce.

★ *W swoim czasie boisko Włókniarza* zostało zamknięte po zajściach, jakie zdarzyły się po meczu Gwardia Wieluń — Włókniarz; obecnie CzOZPN „odwiesił" boisko Włókniarza oraz zawodnika jego rezerwy, Garusa II, w stosunku do którego prokuratura częstochowska umorzyła dochodzenie.

★ *Pierwszy Krok Bokserski* odbędzie się w Częstochowie w dniach 19 i 20 bm.

★ *Przy Państwowej Fabryce Tektury* w Msłońskim Piecu obok Poraja powstał ZKS Natalin, który urządził b. ładne boisko w parku, który przed wojną należał do właścicieli fabryki, kapitalistycznej rodziny Hassfeldów; zarząd ZKS Natalin wybrany został w składzie: prezes — F. Ptak, wiceprezes — W. Broniszewski, sekretarz — N. Maślanka, gospodarz — A. Kwoka, kierownik sekcji piłkarskiej i lekkoatletycznej — A. Erol, gier ręcznych — S. Ociepka, tenisa stołowego — J. Łukasik.

★ *Do klasy B Częstochowskiego Okręgu Bokserskiego* włączone zostały sekcje: Spójnia, AZS Częstochowa, Związkowiec Radomsko, Związkowiec Ostrowiec Świętokrzyski, Ogniwo Kielce, ZMP Myszków, Ogniwo Skarżysko Kamienna i Stal Starachowice.

★ *Projektowany na zakończenie sezonu* lekkoatletycznego bieg jesienny nie odbył się, gdyż zgłosiło się tylko... pięciu zawodników.

Koszykarze Śląskiej A klasy wystartowali

KATOWICE. W ubiegłą niedzielę wystartowali do spotkań mistrzowskich, koszykarze śląskiej A klasy. Wyniki sobotnie i niedzielne są następujące:

Kolejarz Tarn. Góry — Spójnia Katowice 33:21 (7:8).

Stal Ib Świętochłowice — AZS Katowice 30:28 (10:11).

Spójnia Katowice — Związkowiec Katowice 41:8 (19:5).

Stal Ib Świętochłowice — Związkowiec Katowice 68:19 (21:8).

W pierwszej kolejce rozgrywek nie grał Włókniarz Sosnowiec, który miał się spotkać z Kolejarzem Tarn. Góry oraz z AZS-em Katowice.

Tabelka po ostatnich spotkaniach jest następujący:

1) Stal Świętochłowice	2	4	98:48
2) Kolejarz Tarn. G.	1	2	33:21
3) Spójnia Katowice	2	2	62:41
4) Włókniarz Sosnowiec	—	—	—
5) AZS Katowice	1	0	28:30
6) Związkowiec K-ce	2	0	27:109

Rady naszego przyjaciela profesora Baquet

dla lekkoatletów w okresie zimowym

ZIMOWA ZAPRAWA LEKKOATLETY

Skończył się sezon lekkoatletyczny, okres wzmożonego wysiłku, w którym lekkoatleta zbiera owoce całorocznej pracy. Wkraczamy w okres wypoczynku, by dać wytchnienie organizmowi, który pracował intensywnie przez kilka miesięcy. To przejście od wytężonej pracy do wypoczynku nie może być raptowny, gdyż wpłynęłoby ujemnie na organy wewnętrzne, a zwłaszcza serce. Należy stopniowo zmniejszać nasilenie treningu, przejść na marszobiegi, marsze aż w końcu poprzestać tylko na gimnastyce porannej. Przerwa ta jednak nie trwa długo.

Po parutygodniowym odpoczynku należy znowu powrócić do pracy, której celem będzie przygotowanie się do następnego sezonu.

Obserwując naszych lekkoatletów i nasze, lekkoatletki w ciągu całego minionego sezonu, trzeba niestety stwierdzić, że bardzo niewielu trenowało tak. jak tego wymagają zasady nowoczesnego treningu. Jeśli chodzi o okres wiosenny i letni, to przygotowanie zawodniczek i zawodników do zawodów było dostateczne (trudno powiedzieć, że było dobre), ale musimy pamiętać, że był to okres obozów kondycyjnych, których w roku bieżącym było aż 9 (2 kobiet i 2 mężczyzn PZLA, 1 mężczyzn KCZZ, 1 obóz mężczyzn i kobiet AZS-ów przed wyjazdem do Budapesztu oraz obozy juniorek w Olsztynie i juniorów w Warszawie).

Na początku sezonu uderzał u większości naszych wyczynowców zdecydowany **brak kondycji**, nad którą trzeba było pracować w zimie, a większość zawodników i zawodniczek albo w zimie w ogóle nie trenowała, albo trenowała niedostatecznie. Teraz w czasie przerwy w treningu — w okresie zresztą nie długim, w którym organizm wypoczywa po wytężonej pracy, należy zastanowić się nad osiągnięciami w tegorocznym sezonie, przeanalizować dokładnie, co było przyczyną dobrych i złych wyników, należy wyciągnąć z tych rozważań należyte wnioski i wreszcie na podstawie tych wniosków trzeba znowu zastanowić się, co należy robić w przyszłości, by dojść do lepszych wyników.

Konferencja i dyskusje z prof. Baquet utwierdziły jeszcze bardziej przekonanie, że nasi zawodnicy trenują niesystematycznie i często bez planowo.

A przecież nowoczesny trening lekkoatlety to właśnie planowa, systematyczna, ciągła i ciężka praca, której wyniki zbiera się niejednokrotnie po długich latach (np. Łomowski).

Pracę tę należy zaczynać już w połowie listopada i kontynuować bez przerwy przez cały rok aż do końca sezonu.

Stoimy właśnie u progu zaprawy zimowej i chociaż nieraz już temat ten był omawiany, warto zastanowić się jeszcze raz dla przypomnienia, jak należy ułożyć sobie treningi w tym okresie.

UWAGI OGÓLNE

Pierwszą czynnością, o jakiej zawodnik nie powinien zapomnieć, to pójść do lekarza, możliwie sportowego i poddać się gruntownemu badaniu, by stwierdzić, czy duży wysiłek w czasie sezonu nie spowodował jakich szkód w organizmie, a upewniwszy się o nienagannym stanie zdrowia, należy przystąpić do pracy z myślą o przyszłym roku.

Zaprawę należy zaczynać mniej-więcej w połowie listopada i kontynuować aż do sezonu wczesno-wiosennego.

Nie jest rzeczą istotną, czy należy trenować w pomieszczeniach zamkniętych, czy na świeżym powietrzu, ważne jest tylko, by **trening był ciągły, bez przerw nawet krótkich**, gdyż te powodują skutki ujemne, które później odezwą się w sezonie letnim.

Ciągłość treningu wpływa dodatnio na:

a) zdobycie kondycji, poprawę błędów i uwypuklenie uzdolnień

b) automatyzację ruchów

c) przyzwyczajenie organizmu do wzmożonych wysiłków, co jest ważne z punktu widzenia fizycznego i psychicznego.

Trenować zatym należy **JAK NAJCZĘŚCIEJ**, a w miarę możliwości codziennie (biegacze nawet dwa razy dziennie). Ciągłość ćwiczeń jest kwestią pierwszorzędnej wagi, i na tę właśnie cechę zaprawy zimowej i treningu należy położyć szczególny nacisk. Potrzebny jest tutaj duży zapas silnej woli i stanowczości, aby bez naprawdę ważnych powodów nie opuszczać treningów. Chcąc dojść do wyników, trzeba wyrzec się niejednokrotnie przyjemności i rozrywek, a kierować swe kroki do sali czy hali sportowej.

Trzeba umieć tak ułożyć sobie rozkład dnia, by znalazła się choć jedna godzina na sport.

W naszym klimacie zaprawę należy przeprowadzać tak w hali (sali) jak i na wolnej przestrzeni. Atmosfera pomieszczenia, zamkniętego wpływa na lepsze skupienie się i umożliwia szybsze przyswajanie sobie przez zawodnika elementów technicznych, nie daje jednak radości życia, wyżycia się i chęci wysiłku.

Wskazanym jest dlatego trening na powietrzu, choćby w celu przewietrzenia i odświeżenia płuc, przy czym ewentualna niepogoda nie powinna być przeszkodą w zachowaniu ciągłości treningu i realizowaniu opracowanego programu. Należy tylko dostosować swój ubiór do warunków atmosferycznych. Przezwyciężenie przeciwności (wiatr, mróz, śnieg czy deszcz) zwiększa siły moralne zawodnika, hartuje ciało i wyrabia umiejętność dostosowania się do różnych warunków atmosferycznych w czasie zawodów.

Prof. Baquet dzieli zaprawę zimową na trzy fazy zasadnicze.

1) praca nad wytrzymałością

2) praca nad techniką oraz wzmocnieniem mięśni i słabych punktów ciała

3) kontrola pracy zimowej.

Zajmijmy się kolejno poszczególnymi fazami.

I. WYROBIENIE WYTRZYMAŁOŚCI

Ażeby w drugim okresie zaprawy zimowej móc intensywnie pracować nad szlifowaniem techniki, zautomatyzowaniem ruchów i wzmocnieniem mięśni, trzeba postarać się o zdobycie pewnego zasobu wytrzymałości.

Podstawowym ćwiczeniem w tym okresie będzie BIEG i to dla **wszystkich lekkoatletów, niezależnie od specjalności** — różnice zachodzić będą tylko w nasileniu i długości dystansów w zależności od wieku i rozwoju fizycznego zawodnika. Należy pamiętać, by przy wznowieniu treningu zimowego po przerwie wypoczynkowej zachować duży umiar. Zaczynać należy delikatnie i stosować stopniowanie w nasileniu.

Bieg powinien być zawsze dostosowany do możliwości fizjologicznych zawodników (płuca, serce, system nerwowy) i należy go stosować w różnej formie. Można biegać wolno, dłuższe dystanse lub krótsze w szybszym tempie względnie w formie marszobiegów z tym jednak, że marsz przedzielający biegi, musi być zdecydowanie szybki. W części biegowej marszobiegu należy doprowadzić do intensywnego oddychania, by uregulować oddech w części marszowej.

W pierwszych dwóch wypadkach (biegi) przy układaniu planu treningu wyznaczamy sobie dystanse, w trzecim czas biegu. Konsekwentnie trzeba pilnować, by biegać jak najczęściej, i nie zrażać się przeciwnościami atmosferycznymi. Ten zatym okres będzie się charakteryzował przewagą treningu na powietrzu. Należy go uzupełnić pracą w sali możliwie 2 razy tygodniowo w celu przeprowadzenia

a) gimnastyki ogólnej — rozwojowej

b) gimnastyki specjalnej — dla danej konkurencji.

Zawodnicy nie mogący korzystać z sali czy hali (np. na wsi) powinni w tym okresie dużo biegać na powietrzu, a gimnastykę przeprowadzać u siebie w domu.

W tej fazie zaprawy staramy się o przystosowanie organizmu, a zwłaszcza i płuc do stałych, coraz większych wysiłków oraz o sharmonizowanie i równomierną pracę poszczególnych organów wewnętrznych. Oprócz wytrzymałości przez duże dozowanie marszów i biegów, uzyskujemy wzmocnienie mięśni nóg, koordynację ruchów rąk, nóg i tułowia oraz lekkość i miękkość ruchów.

Ponieważ dużo będziemy przebywać na świeżym powietrzu zahartuje się nasze ciało i uodporni. Pamiętać tu jednak należy o doborze odpowiedniego ubioru do warunków atmosferycznych. Oprócz normalnego ciepłego stroju sportowego, należy przywdziać: ciepłą bieliznę, wiatrówkę, beret, szalik, ciepłe skarpety, odpowiednie obuwie a oprócz tego trzeba pamiętać o zabezpieczeniu uszu przed ewentualnym odmrożeniem. Najbardziej na zaziębienie wrażliwe są w czasie biegu drogi oddechowe, należy więc odpowiednio je zabezpieczyć i starać się oddychać przez nos.

Mgr. Marian HOFFMAN
(ciąg dalszy nastąpi)

Exmistrz Polski outsiderem

Liga szczypiorniaka zakończyła mistrzostwa

KATOWICE. W ubiegłą niedzielę szczypiorniści rozegrali dwa zaległe spotkania w grupie południowej, którymi zakończyli jesienną rundę rozgrywek ligowych.

Wyniki spotkań były następujące:

AZS KATOWICE — STAL KATOWICE 10:8 (5:4)

Po żywej i emocjonującej grze młody, wyrównany i nadzwyczaj ambitnie grający zespół akademicki pokonał zasłużenie Stal katowicką.

Bramki dla AZS-u zdobyli: Foksiński (najlepszy w tym dniu na boisku) 4, Garcorz, Kałdonek Eryk i Haufe po 2. **Dla pokonanych:** Gwóźdź 4, Piechowicz 2, oraz Piechula i Pająk po 1. Sędzia ob. Muszyński z Poznania obiektywny. Widzów 200 osób.

SPÓJNIA KATOWICE — UNIA KROWODRZA KRAKÓW 7:5 (3:4)

Dopiero w drugiej połowie dzięki doskonałej grze linii ofensywnych Spójnia zapewniła sobie zwycięstwo nad beniaminkiem tej grupy Unią Kraków. Punkty dla Spójni uzyskali: Tomecki 3, Małolepszy i Horaś po 2. Dla Unii: Kusiak i Paluch po 2 oraz Folda 1.

Mistrzem rundy jesiennej grupy Południowej został bezapelacyjnie AKS Budowlani Chorzów, którzy w ciągu pięciu spotkań nie stracił ani jednego punktu, a imponujący stosunek bramek najlepiej świadczy o różnicy klasy, jaka dzieli sympatyczną drużynę od reszty zespołów

Największą niespodzianką jest pozycja tabeli exmistrza Polski katowickiej Stali która nie potrafiła zdobyć ani jednego punktu.

A oto końcowa tabelka rundy jesiennej gr. płd.:

AKS Bud. Chorzów	5	10	61:22
Ogniwo-Cracovia	4	6	40:27
Spójnia Katowice	4	4	22:25
AZS Katowice	5	4	39:52
Unia Krowodrza Kraków	5	4	23:38
Stal Katowice	5	0	28:49

Mecz Spójnia — Cracovia rozegrany zostanie prowdopodobnie w roku przyszłym.

W grupie północnej mistrzem rundy jesiennej został lepszym stosunkiem bramek zespół Budowlanych z Opola przed ŁKS — Włókniarzem.

Obydwie drużyny zdobyły po dziewięć punktów.

„Cichy faworyt" tej grupy Kolejarz Tarnowskie Góry tylko częściowo spełnił pokładane w nim nadzieje. Poza łatwym zwycięstwem nad prymitywnym zespołem swego imiennika z Gniezna zdołał on wygrać tylko z Kolejarzem opolskim i zremisować z drugim outsiderem bydgoskim Związkowcem.

Tabelka tej grupy przedstawia się następująco:

Budowlani Opole	5	9	33:11
Włókniarz Łódź	5	9	43:23
Kolejarz Tarn. Góry	5	5	30:28
Kolejarz Opole	5	4	30:25
Związkowiec Bydgoszcz	5	3	35:47
Kolejarz Gniezno	5	0	15:50

(C)

Jeszcze jedno spotkanie: Gwardia-Cracovia

KRAKÓW. W kołach sportowych podwawelskiego grodu krążą uporczywe pogłoski, że jeszcze w tym miesiącu dojdzie, po zakończeniu rozgrywek klasy państwowej, do sensacyjnego spotkania o „moralne mistrzostwo Krakowa" pomiędzy nowokreowanym mistrzem Polski Gwardią a jej odwieczną rywalką i niedoszłym mistrzem Polski — Cracovią.

Inicjatywa do tego spotkania miała wyjść ze strony Cracovii.

Poznańska Stal realizuje wskazania uchwały KC PZPR

POZNAŃ. — Wrześniowa uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu odbiła się również szerokim echem wśród społeczeństwa wielkopolskiego.

Poznański ZKS »Stal«, jako jeden z pierwszych, przystąpił do realizacji uchwały. Znalazłszy silne oparcie moralne w komitecie dzielnicowym PZPR przy zakładach przemysłowych H. Cegielskiego, rozpoczął akcję od wewnętrznej reorganizacji swego aparatu administracyjno-gospodarczego. Równocześnie nawiązano ścisły kontakt z zarządem ZMP, ośrodkiem szkolenia zawodowego H. Cegielski, hufcem ZHP oraz z pozostałymi zakładami przemysłu metalowego.

Od czasu ogłoszenia uchwały ZKS »Stal« rozszerzył dotychczasową swą działalność sportową z 15 sekcji do 17. Zorganizowano sekcje hokeja na trawie oraz hokeja na lodzie. Nawiązanie przez ZKS »Stal« kontaktu z hufcem ZMP — Wilda pozwoliło na objęcie opieką wychowawczą również i młodzieży w dziedzinie wychowania fizycznego, co łączy się z pozyskaniem dla sportu blisko 3.000 młodzieży obojga płci w wieku do lat 14. Pierwszym krokiem w tym kierunku były zorganizowane przez klub »marsze jesienne«, w których brało udział 800 harcerzy.

Bardzo poważnym osiągnięciem klubu jest nawiązanie współpracy z Kołami sportowymi, powstałymi przy miejscowych zakładach przemysłu metalowego, które zrzeszają 7.500 członków.

Przyjmując, w myśl wskazań uchwały Biura Politycznego, odpowiedzialność za ideologiczne wychowanie młodzieży, powzięto również plan akcji wychowawczej w klubie i kołach sportowych.

Na Pomorskiej fali

NA FRONCIE KOSZYKARZY POMORSKICH

Bydgoszcz. Spotkania koszykarzy pomorskich o mistrzostwo okręgu, przyniosły następujące wyniki: w Bydgoszczy WKS (Toruń) pokonał Związkowca 30:28 i uległ Kolejarzowi 27:44. Kolejarz II (Toruń) przegrał z Kolejarzem 31:46 i ze Związkowcem 21:78.

W Grudziądzu mamy do zanotowania sensacyjną porażkę leadera tabeli MKS (Inowrocław) ze Spójnią 21:30. W dalszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: MKS — Unia 38:29 Budowlani (Toruń) — Unia 25:26, Budowlani (Toruń) — Spójnia 29:28.

W tabeli w dalszym ciągu prowadzi MKS Inowrocław przed Unią (Grudziądz).

SPRAWY MAŁEJ PIŁECZKI

Bydgoszcz. W meczach o drużynowe mistrzostwo Pomorza w tenisie stołowym, rozegrano ostatnio kilka spotkań.

W Toruniu miejscowy Kolejarz pokonał SKS (Sępólno) 5:4. Również drugie spotkanie między toruńskim Włókniarzem, a SKS (Sępólno) zakończyło się porażką tych ostatnich w stosunku 7:2.

W Solcu Kujawskim miejscowy Kolejarz przegrał z bydgoską Gwardią 4:5.

Sensacją tego ostatniego spotkania była porażka jednego z najlepszych pingpongistów Pomorza — Klauzego.

BIEG IM JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO

Bydgoszcz. Tradycyjnym zwyczajem 20 listopada br. odbędzie się w Bydgoszczy ogólnopolski bieg na przełaj im. Janusza Kusocińskiego, organizowany przez Koło ZMP przy Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych.

Bieg ten odbędzie się poraz piąty. Dotychczas pierwsze miejsca zajęli wyłącznie zawodnicy włocławscy. W roku 1945 nagrodę przechodnią zdobył Dzwonkowski, który powtórzył swój sukces w roku 1948. W latach 1946 i 47 zwyciężył Wasilewski.

W biegu startować mogą również niestowarzyszeni.

SKOCZNIA NARCIARSKA W WARSZAWIE

WARSZAWA. Zrzeszenie Sportowe „Spójnia" przystąpiło do budowy skoczni narciarskiej w Parku Szkolnym w Warszawie. Skocznia która oddana będzie do użytku w najbliższym sezonie narciarskim pozwoli na oddawanie skoków długości 25 m.

Kolejarze otrzymali dobrą lekcję

Drugi akt ligi kosza

POZNAŃ. Pierwsza niedziela rozgrywek ligi kosza przyniosła odrazu niespodziankę największego kalibru. Mistrzowski zespół Polski poznańskiego przerzucania piłki na połowę młodą drużynę swego lokalnego rywala Warty. Wątpić należy czy ktokolwiek w Polsce — nie wykluczając nawet samych zawodników Warty — przewidywał możliwość porażki kolejarzy. A jednak tak się stało, a co ważniejsze wygrana Warty była najzupełniej zasłużona i na podstawie całokształtu gry raczej za niska.

* * *

PODWÓJNY SUKCES DYLEWICZA

Sukces „Warciarzy" jest przede wszystkim osobistym sukcesem Dylewicza, i to sukcesem podwójnym: Dylewicza trenera i Dylewicza zawodnika. Niedziela 6 listopada 1949 będzie chyba najpiękniejszym dniem w jego karierze sportowej.

W przeciągu niespełna roku Dylewicz z zupełnie surowych zawodników wyszkolił drużynę grającą najnowocześniejszym stylem, jakim nie gra żadna z drużyn polskich. Takim właśnie stylem grają zespoły węgierskie i czeskie, najlepsze po rosyjskich na kontynencie. Aż miło patrzeć do jakiego stopnia ci młodzi chłopcy opanowali w tak krótkim czasie zawiłe arkana techniki koszykówki, jak mądrze stosują w meczu to czego nauczyli sie na treningu.

Dylewicz — trener doskonale rozwiązał zagadnienie korytarza podkoszowego a mianowicie gra na dwa środki. Jednym słowem jako trener zdał on egzamin znakomicie i w razie wysłania trenerów naszych po naukę za granicę nie wolno go w żadnym przypadku pominąć. Gdyby bowiem chociaż Warta w przyszłości miała nawet przegrać kilka spotkań i gdyby nawet miała okazać się, iż mecz niedzielny był jedynie wyskokiem formy, to już to co pokazali „Warciarze" w spotkaniu z Kolejarzem wystawia Dylewiczowi **chlubne świadectwo.** Wyszkolenie techniczne zespołu, wyrobienie specyficznego dotąd w Polsce niestosowanego stylu, ustalenie i praktyczne przeprowadzenie systemu gry, wszystko to przeprowadził Dylewicz.

Również jednak jako gracz był Dylewicz doskonały i najlepszy na boisku. Był motorem i mózgiem swej drużyny, a nadto zdobywcą największej ilości koszy. Bez niego Warta nigdy nie była by zwyciężyła.

Należy sądzić, że wszystkie te pochwały nie przewrócą w głowie młodym „Warciarzom", lecz będą tylko zachętą do pracy. W tej chwili bowiem posiada zespół ten jeszcze dużo wad. Przy jako tako grającej obronie przeciwnika i szybkim ataku Warta daje się zbyt łatwo zepchnąć do defensywy, zatraca swój styl i w rezultacie przeciwnik zbyt łatwo odrabia stracony teren.

Okazało się to w pewnych momentach drugiej połowy gry z Kolejarzem. Zaatakowani nieco energiczniej przez mistrza Polski młodzi „Warciarze" w kilku minutach stracili to wszystko co zarobili w ciężkiej walce i w rezultacie na minutę przed końcem Kolejarz prowadził jednym punktem różnicy. Ostatni zryw przyniósł im zwycięstwo, zasłużone coprawda, lecz w tej fazie gry już mocno szczęśliwe.

* * *

KOLEJARZE

Tak jak wielką niespodzianką była postawa Warty tak samo wielką niespodzianką była fatalna gra kolejarzy. Zagrali oni chyba swój najgorszy mecz od kilku lat. Zwłaszcza w pierwszej połowie wprost wierzyć się nie chciało, iż tacy rutyniarze mogą grać tak słabo taktycznie. Powolne wyprowadzenie piłki z własnej połowy, uporczywa gra na zablokowanego środkowego napastnika, a przede wszystkim fatalne ustawianie się obrońców pod własnym koszem (za plecami atakującego kosz przeciwnika) było wodą na młyn „Warciarzy".

Dopiero po przerwie z chwilą wprowadzenia do gry młodych i szybszego przerzucania piłki na połowę przeciwnika sytuacja kolejarzy uległa poprawie i mogli oni mecz nawet wygrać. W każdym razie mecz nawet dzielny rozwiał mit „wielkiej formy" Kolejarza i dodał otuchy przeciwnikom.

Pomimo porażki nie należy jednak grzebać szans tej drużyny na tytuł. Jakkolwiek w tej chwili z punktu widzenia ubiegłej niedzieli szanse ich nie przedstawiają się różowo, należy mieć nadzieję, iż kierownictwo wyciągnie z ostatniego meczu odpowiednie wnioski i z bogatego bądź co bądź rezerwuaru starych i młodych zawodników zestawi drużynę, która potrafi grą i podstawą podreperować nadszarpniętą reputację i nie łatwo odda dopiero co odzyskany tytuł.

Pozostałe spotkania nie przyniosły specjalnych niespodzianek co do wyników. Niespodziewany przebieg miał jedynie mecz łódzkich rywali Włókniarza i Spójni. Kiedy na 10 minut przed końcem Spójnia prowadziła 18 punktami nikt nie postawiłby nawet złamanego szeląga na Włókniarza. Od tej chwili zaczęły jednak na boisku dziać się rzeczy nadzwyczajne. Włókniarz zaczął grać jak w transie i w rezultacie mecz wygrał.

Przebieg spotkania wystawia doskonałe świadectwo morale byłego mistrza Polski, a tym samym zwiększa jego szanse w walce o tytuł. Obydwie drużyny wykazały nadspodziewanie dobrą formę, która winna być ostrzeżeniem dla ich rywali, że w Łodzi trzeba będzie walczyć do upadłego, aby nie utracić obydwu punktów.

Dobrą formę wykazała również gdańska Spójnia i warszawski AZS. Pierwsza zdublowała prawie Kolejarza — Toruń, a drugi nie znalazł groźnego przeciwnika w prymitywnym Kolejarzu Ostrów i wygrał jak chciał. Gwardia — Wisła zwyciężyła łatwo swego miejscowego rywala AZS, nie wykazała jednak specjalnie dobrej formy, a Cracovia pomimo, że była zespołem więcej klasowym tylko dzięki szczęściu wygrała o jeden punkt ze Stalą Świętochłowice.

AZS WARSZAWA LEADEREM

Po [illegible] niedzieli prowadzenie w tabeli objął warszawski AZS przed gdańską Spójnią, Gwardią — Wisłą, Wartą, Cracovią i Włókniarzem. Tabelę zamykają zespoły Kolejarz Toruń i Ostrów.

W sobotę 12. 11 br. w Poznaniu: Warta — Kolejarz Ostrów

w Krakowie: AZS — Kolejarz Toruń.

w Łodzi: Spójnia Łódź — Spójnia Gdańsk.

w niedzielę 13 bm.

w Poznaniu: Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów

w Krakowie: Gwardia Wisła — Kolejarz Toruń.

w Łodzi: Włókniarz — Spójnia Gdańsk.

w Warszawie: AZS — Cracovia

Na czoło tych spotkań wybijają się dwa mecze łódzkie i mecz warszawski. Specjalnie ciekawie zapowiada się wizyta Gdańszczan w Łodzi. Będą oni tam zdawać ciężki egzamin z poczynionych ostatnio postępów. Jeśli potrafią wywieść z gorącego terenu łódzkiego chociażby jeden punkt uznać trzeba będzie, iż zdali oni egzamin ze swej dojrzałości koszykarskiej. Będzie to jednak możliwe wtedy tylko jeśli Gdańszczanie skoncentrują swoje siły wyłącznie na jednym spotkaniu, a drugie puszczą. Na rozegranie bowiem obydwu meczy na pełen gaz nie starczy im sił, gdyż nie rozporządzają oni odpowiednimi rezerwami.

Spotkanie warszawskie interesuje nas znowu specjalnie z tego powodu iż będzie ono pierwszym poważniejszym egzaminem akademików warszawskich. Okazało się bowiem, że Kolejarz Ostrów nie był odpowiednio silnym przeciwnikiem, aby zmusić AZS do poważniejszego wysiłku. Tym razem trzeba będzie się już trochę wysilić. Zwyciestwo jednak warszawiaków nie powinno podlegać dyskusji, jakkolwiek nie będzie ono chyba zbyt wysokie. Cracovia zaś będzie się starała udowodnić że jej aspiracje ligowe nie były bezpodstawne.

W Poznaniu oczekujemy podwójnego sukcesu drużyn miejscowych Kolejarz, Ostrów nie powinien być groźnym przeciwnikiem dla swego poznańskiego imiennika.

Zasadniczo Warta winna wygrać wysoko. Drużyna ostrowska nie należy jednak młodemu zespołowi poznańskiemu co wykazało ostatnie spotkanie tych zespołów przed trzema tygodniami wygrane przez Ostrowian. Tym razem ten wynik niemal na pewno się nie powtórzy, a Kolejarz Ostrów może w najlepszym dla niego wypadku zmusić Wartę do pewnego wysiłku.

W Krakowie Gwardia Wisła jest faworytem w spotkaniu z Kolejarzem Toruń. Pomorzanie mogą liczyć conajwyżej na wygraną z AZS. Zwycięstwo to jednak nie jest też zupełnie pewne i kolejarze toruńscy mogą zostawić w grodzie podwawelskim łatwo dwa punkty.

Jak z powyższego wynika AZS, Warszawa winien zachować nadal prowadzenie w tabeli

Na boiskach Śląska Opolskiego

OPOLE. (D. S.) Rozgrywki piłkarskie pierwszej rundy o mistrzostwo kl. B Opolsk. Podokr. ZPN przeprowadzone w dwóch grupach zostały zakończone w grupie I.

Końcowa tabela grupy I przedstawia się następująco:

Związkow. Otmęt	5	9:1	15:5
Włókn. Dobr- cń	5	7:3	16:9
LZS Siołkowice	5	5:5	8:11
LZS Popielów	5	4:6	11:15
Spójnia Kluczb.	5	3:7	7:9
Stal Ozimek	5	1:9	6:15

GRUPA II.

W rozgrywkach tej grupy padły ostatniej niedzieli następujące wyniki:

Budowlani IB Opole — Kolejarz Kędzierzyn 4:2 (1:1)

Gwardia Niemodlin — Stal Pionier Strzelce 2:3 (0:2)

Gwardia Opole — LZS Chróścice 2:1 (0:0).

Po rozgrywkach tych tabela przedstawia się następująco:

Stal-Pionier Strz.	6	10:2	14:9
Budowl. IB Opole	5	7:3	19:9
Kolejarz Kędz.	5	6:4	9:10
Unia Krapkowice	6	6:6	13:5
LZS Chróścice	4	4:4	9:6
Gwardia Opole	6	2:10	5:11
Gwardia Niemod.	6	2:10	11:23

Częstochowa upomina się o Sztama

* *Na zasadzie* ogłoszonego kalendarzyka PZB trener Feliks Sztam miał trenować w ciągu listopada pięściarzy częstochowskich i kieleckich; tymczasem minęła pierwsza dekada listopada, a Częstochowa i Kielce jak czekały, tak czekają...

Nieudany „trick" Kubickiego

CZĘSTOCHOWA. Przed meczem bokserskim Związkowiec — Gwardia Kielce o mistrzostwo CzOZB zaszedł wypadek próby nadrobienia wagi przez Kubickiego II z Gwardii, który chcąc walczyć w wadze ciężkiej założył pod normalne spodenki inne spodenki, zmoczone mocno w wodzie.

Trick wydał się i Kubicki został zawieszony z dniem 7 bm. aż do ukończenia dochodzenia. Zawieszeni także zostali: sędzia Woźniak, który tolerował wykroczenie Kubickiego, oraz kierownik sekcji bokserskiej Gwardii — Sikora.

Tor żużlowy budują Kolejarze Opola

OPOLE Czyniący olbrzymie postępy sport motocyklowy zdobywa sobie także coraz większe prawa obywatelskie w Opolu. Udowodnił to zresztą zorganizowany ostatnio przez sekcję motorową ZKS Kolejarz Opole, raid po Ziemi Opolskiej, w którym wzięło udział kilkudziesięciu zawodników reprezentujących zarówno poszczególne kluby opolskie jak i niezrzeszonych. Jedyną przeszkodą na jaką natrafiają motocykliści opolscy na drodze do dalszego rozwoju stanowi brak toru żużlowego.

Nie daleko warsztatów wagonowych PKP w Opolu znajduje się stadion ZKS Kolejarz. Piękny i doskonale wyposażony ongiś ten stadion zdewastowany został całkowicie podczas działań wojennych i wymaga gruntownego remontu. Dotychczasowy zarząd Kolejarza pomimo iż otrzymał zaledwie 500 tys. zł. subwencji na remont stadionu od swego macierzystego Zrzeszenia zdziałał już b. dużo. Odremontowano boisko główne odbudowano szatnie i ku wielkiej radości motocyklistów klubowych przystąpiono do odbudowy toru żużlowego.

Po całkowitym remoncie, który członkowie klubu zobowiązali się wykonać do 1 maja 1950 r., stadion kolejarzy opolskich zaliczać się będzie do rzędu najładniejszych obiektów sportowych na Śląsku. Posiadać on będzie boisko do piłki nożnej, szczypiorniaka, koszykówki, siatkówki, 6-torową bieżnię, rzutnię, skocznię, a przede wszystkm wspomniany już tor żużlowy

Pozwoli on młodej bo dopiero w maju br. założonej sekcji motocyklowej kolejarzy opolskich na rozwinięcie jeszcze większej aktywności. Ale już i obecnie, licząc 68 członków może ona poszczycić się kilkoma poważnymi sukcesami, do których przede wszystkim zaliczyć należy zdobycie przez jej zawodników pierwszych miejsc w zjazdach plakietowych do Wałbrzycha i Prudnika, oraz w raidzie po Ziemi Opolskiej.

Wojewódzka Narada aktywu sportowego Zrzeszeń Sportowych Krakowa

KRAKÓW. W Krakowie odbyła się wojewódzka narada aktywu sportowego zrzeszeń sportowych. Sekretarz Rady Kultury i Sportu przy OKZZ — Reichman wygłosił referat ideologiczny, zaś inspektor. Zbroja, referat organizacyjny.

Po obszernej i rzeczowej dyskusji, w której poruszono dotychczasowe niedociągnięcia i błędy , zebrani uchwalili **rezolucję**, zobowiązując się do pogłębienia poziomu ideologicznego i moralnego sportowców, do umasowienia sportu, a przede wszystkim do zacieśnienia więzów braterskiej przyjaźni ze sportowcami radzieckimi.

Zebrani na naradzie przesłali sportowcom radzieckim gorące pozdrowienia z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz wyrazy czci dla wodza światowych sił postępu i pokoju — Generalissimusa Stalina.

Trzeba natychmiast zabezpieczyć stadion miejski w Opolu przed dalszą dewastacją

OPOLE. Pięknie położony stadion miejski w Opolu, posiadający obok boiska głównego, bieżnie, skocznię, boiska do piłki ręcznej, korty tenisowe, i pływalnię jest obiektem, które go prastaremu grodowi piastowskiemu nad Odrą pozazdrościć może nie jedno nasze miasto.

Niestety obiekt ten znajduje się jednak w stanie strasznego zaniedbania. Ogrodzenie z siatki drucianej okalające stadion jest dziurawe, ławki na miejscach połamane, a pięknie niegdyś wydrenowane nawierzchnie boisk, dziś świecą łysinami, które w dni upalne przypominają wzlatującymi z nich tumanami kurzu — Saharę, a w dni deszczowe, zamieniają się w małe sadzawki, wypełnione obrzydliwą czarną mazią, w której po kostki grzęzną zawodnicy. Jasne jest, że rozgrywanie w takich warunkach zawodów, urąga najprymitywniejszym wymogom higieny.

W nielepszym prezentuje się stanie bieżnia, której fatalny stan jest usprawiedliwieniem notowanego w ostatnim roku znacznego spadku poziomu lekkiej atletyki opolskiej. Jest ona wyboista i twarda i na pierwszy rzut oka przypomina raczej jakąś dawno nie remontowaną szosę. Skocznie i rzutnie są tak wydeptane, że całkowicie zapomniano o ich właściwym przeznaczeniu. Opłakanego obrazu całości dopełniają brudne i zniszczone szatnie oraz zarośnięte trawą korty

Stadion miejski w Opolu jest miejscem ,na którym odbywają się wielkie imprezy o charakterze masowym, **jak biegi i marsze narodowe, jest stadionem** reprezentacyjnym na którym wszystkie miejscowe kluby rozgrywają swe spotkania. Korzystają z niego zawodnicy starsi jak i młodzież szkolna. Dlatego stadion ten bezwarunkowo musi być otoczony troskliwą opieką w pierwszym rzędzie jego posiadacza — Zarządu Miejskiego, a równocześnie i całego miejscowego społeczeństwa. Utrzymanie opolskich urządzeń sportowych w obecnym zaniedbaniu równa się pozbawieniu w przyszłości szerokich rzesz sportowców możliwości korzystania z nich.

Stadion w Opolu wymaga generalnego remontu, a po remoncie — racjonalnego i kulturalnego korzystania z jego urządzeń zarówno ze strony zawodników jak i widzów. Nie wnikamy obecnie, kto ponosi winę za obecny stan rzeczy, żądamy jednak aby odpowiednie czynniki przystąpiły niezwłocznie do zabezpieczenia resztek urządzeń przed dalszą dewastacją.

W chwili obecnej na przeprowadzenie generalnego remontu jest już za późno, ale nie jest jeszcze za późno na naprawienie zniszczonego ogrodzenia i zamknięcia bram przed harcami nieletnich wyrostków.

Natomiast z nastaniem wczesnej wiosny Zarząd Miejski w Opolu powinien natychmiast przystąpić do generalnego remontu stadionu. Ręce do pracy na pewno w dostatecznej ilości znajdą się pośród członków miejscowych hufców SP, kół ZMP i klubów sportowych, a pieniędzy także **nie powinno zabraknąć.**

* *Kolejarz częstochowski* utworzył dwie nowe sekcje — bokserską i narciarską; kierownictwo tej ostatniej objął Wilhelm Grolik — w okresie zimy sekcja ta będzie robić wypady w góry, a więc do Wisły, Zakopanego i Krynicy.

Planowa gospodarka urządzeniami sportowymi

podstawą umasowienia sportu

Obecnie gdy zupełnie jasno postawiona została sprawa upowszechnienia wychowania fizycznego i sportu, wyłaniają się coraz to nowe zagadnienia, wymagające rozstrzygnięcia, zgodnie z linią wytyczną uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Przede wszystkim więc wysuwa się na czoło problemów, związanych z rozwojem kultury fizycznej sprawa rozbudowy i należytego wykorzystania wszelkiego rodzaju urządzeń sportowych, stadionów, boisk, kortów tenisowych, czy pływalń.

Nie posiadamy jeszcze wystarczającej ilości urządzeń sportowych. Nie wszędzie wprawdzie sytuacja jest równie kiepska, przeciętnie jednak dużo jeszcze włożyć musimy pracy i pieniędzy, aby stan w tej dziedzinie uznać za wystarczający dla potrzeb mas pracujących.

Te braki w poważnej mierze zostaną usunięte w ramach inwestycji, przewidzianych planem 6-letnim Główny Urząd Kultury Fizycznej opracował ogólny plan inwestycji sportowych, przewidujący budowę urządzeń przede wszystkim w tych ośrodkach, gdzie istnieją największe braki oraz rozbudowę już istniejących stadionów i hal sportowych.

Szczególna uwaga zwrócona musi być na teren wiejski oraz małe miasteczka. Na tym odcinku odrabiać musimy poważne zaniedbania gospodarki przedwrześniowej w dziedzinie sportu.

Ale i w miastach, dużych ośrodkach przemysłowych, problem ten nie możemy uważać za rozwiązany. Trzeba bowiem pomyśleć o planowym wykorzystaniu istniejących urządzeń sportowych, które niekiedy zajmowane są przez kluby, silnie strzegące swych uprawnień i nie zezwalające członkom innych organizacji na korzystanie z nich.

Na tę sprawę zwrócono uwagę na odbytej niedawno konferencji aktywu partyjnego w Katowicach. Pisaliśmy już nawet o konkretnym wypadku interwencji w reportażu, którego bohaterem był mały uczeń jednej ze szkół śląskich, jaki zgłosił się do sekretarza Powiatowego Komitetu PZPR w Katowicach, z postulatem udostępnienia młodzieży jednego z boisk sportowych.

Dzieje się przecież tak i wszyscy o tym wiedzą, że nie zawsze urządzenia sportowe są w pełni wykorzystane. Naprzykład w jednym z miast śląskich potężny stadion należy do Zrzeszenia Sportowego, którego liczba członków jest stosunkowo niewielka. Natomiast liczni robotnicy, w tymże mieście, zatrudnieni w innej branży przemysłowej, nie posiadają własnego stadionu, a więc co się z tym wiąże, nie mają klubu sportowego, nie mają gdzie ćwiczyć itd.

Wypadków takich można by wymienić z samego województwa śląskiego stosunkowo dużo.

Nie inaczej przedstawia się ten problem w innych częściach kraju.

W obecnej chwili, gdzie istniejące braki nie dadzą się usunąć, jedynie tylko drogą nowych inwestycji, należałoby pomyśleć o celowym wykorzystaniu istniejących urządzeń. Trzeba przede wszystkim znać szczegółowo ogólny stan, aby na tej podstawie opracować plan wykorzystania urządzeń. Dziś już bowiem nie możemy twierdzić, że ten czy ów stadion jest domeną jednego tylko klubu, którego szyld wisi nad bramą stadionu. Wychowaniem fizycznym mają być objęci wszyscy pracujący miast i wsi, mężczyźni, kobiety i młodzież.

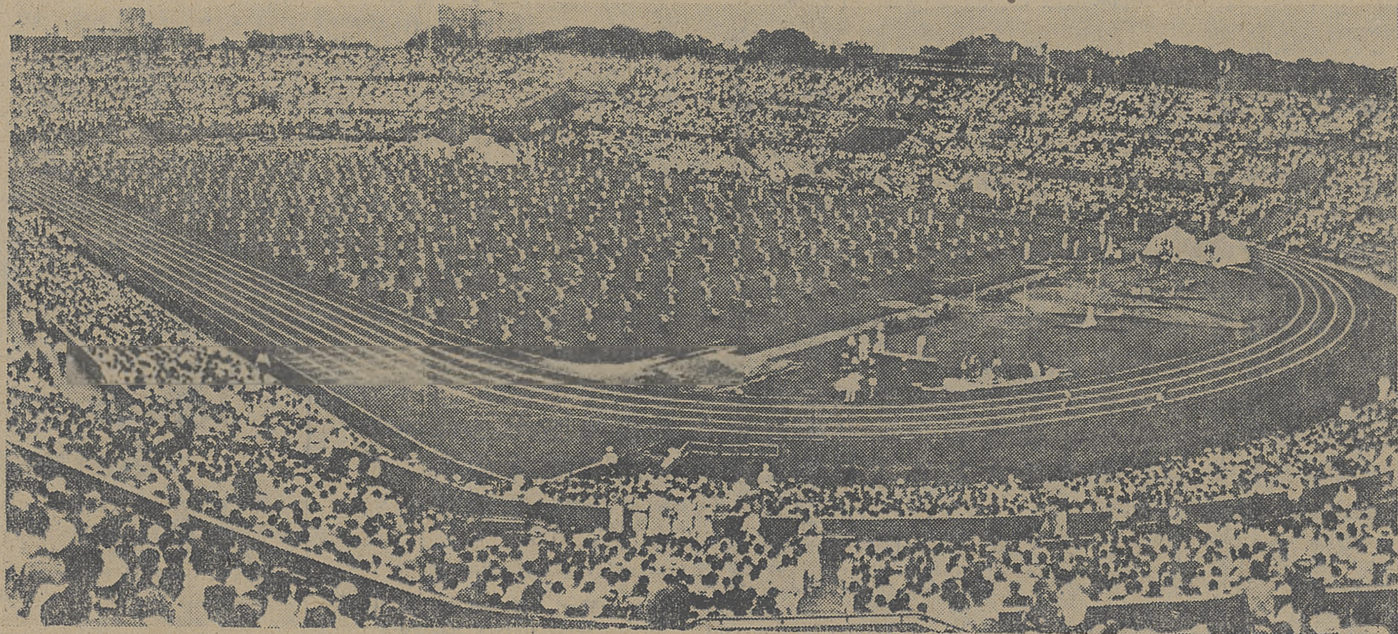
Ta zasada obowiązuje i według niej można tylko postępować. Kwestia podziału kosztów utrzymania urządzeń sportowych w odpowiednim stanie i inne opłaty, nie powinny stanowić przeszkody nie do przebycia, zwłaszcza, że chodzi o słuszną sprawę. W ten sposób nie tylko, że nie będzie młodzieży wałęsającej się obok zamkniętych nieraz dla niej boisk, ale nadto uczynimy poważny krok naprzód w umasowieniu wychowania fizycznego.

By to zrealizować konieczne jest rozpoczęcie pracy przez czynniki odgórne, odpowiedzialne za stan wychowania fizycznego i sportu w całym kraju.

Również wiele uczynić by mogła w tej dziedzinie indywidualna inicjatywa poszczególnych zrzeszeń sportowych, które między sobą a nawet z ZMP i ZSCh. reprezentującymi młodzież i masy chłopskie mogłyby uzgodnić sprawę wspólnego korzystania ze stadionów, sal gimnastycznych i tp.

Sprawa jest ważna i warto się nad nią zastanowić.

ELTE



Ogólny widok wspaniałego stadionu Dynamo w Moskwie

GÓRNIK PIEKARY — GWARDIA BĘDZIN 11:5

BĘDZIN. Bokserzy będzińscy ponieśli ponowną porażkę tym razem od ósemki Górnika Piekary. Spotkania w poszczególnych wagach były dość interesujące i stały na niezłym poziomie. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gwardziści). W MUSZEJ Rygalak przegrał z Michalikiem. W KOGUCIEJ Kowalski uległ przez t. ko. w II starciu Dębińskiemu W PIÓRKOWEJ Hertel wypunktował Kolanka, W LEKKIEJ Śpiewak zremisował z Porabkiem, W PÓŁŚRED. Skalski poddał się w III starciu Ogrodnikowi. W ŚREDNIEJ Gutman przegrał z Więckowskim, W PÓŁCIĘŻKIEJ Olszak przegrał w III r przez t. ko z Szybą i W CIĘŻKIEJ Sękala zwyciężył po zaciętej walce Zymłę II.

Skład Czechosłowacji na mecz z Francją

PRAGA. Skład drużyny reprezentacyjnej CSR na niedzielne międzypaństwowe spotkanie z Francją w Paryżu ustalony został w sposób następujący: Pavlis, Venglar, Rubas, Menclik, Marko, Hanke, Kokstein, Pazicky, Tegelhof, Preis, Szimańsky.

Dotychczasowe wyniki meczów międzypaństwowych CSR i Francji są następujące: w 1919 roku w Paryżu 2:1, w 1920 w Antwerpii (Belgia) 4:1, w 1928 roku w Paryżu 2:1, w 1930 w Paryżu 5:0, w 1932 w Paryżu 3:2, w 1933 w Pradze 4:0 w 1934 w Paryżu 2:1, w 1936 w Paryżu 3:0, w 1946 w Paryżu 0:3, w 1948 w Pradze 0:4.

Na 10 meczów Czechosłowacy wygrali 8, przegrali 2. Stosunek bramek wynosi 26:14 dla CSR.

Sportowcy „Związkowca-Garbarni" do sportowców moskiewskiego „Spartaka"

KRAKÓW. Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej sportowcy „Związkowca-Garbarni" przesłali z Krakowa list do klubu sportowego „Spartak" w Moskwie, w którym czytamy m. in.:

„Wiemy, że wychowanie fizyczne i sport objęły w Związku Radzieckim po Wielkiej Rewolucji, wielomilionowe masy ludzi pracy i że zagadnienie wychowania fizycznego stało się w ZSRR zagadnieniem olbrzymiej wagi.

Wychowanie fizyczne i sport Związku Radzieckiego stały się dla nas najdoskonalszym wzorem, z którego czerpiemy naukę i doświadczenie.

W rocznicę Wielkiej Rewolucji, która sportowi polskiemu przyniosła tyle nauk i doświadczeń łączą się sportowcy polscy z całym społeczeństwem by oddać hołd wielkiemu wodzowi i nieugiętemu obrońcy pokoju, Generalissimusowi Stalinowi.

Jako członkowie ZS „Związkowiec" przesyłamy braterskie pozdrowienia wszystkim sportowcom radzieckim, a w szczególności bratniemu klubowi „Spartak" w Moskwie, zapewniając, że w walce o pokój i postęp znajdą nas zawsze u swojego boku.

Budapeszt liczył na zwycięstwo

w sobotnim meczu Polska-Węgry

Ostatni meldunek z obozu pięściarzy węgierskich

BUDAPESZT. Już tylko kilka dni zaledwie dzieli nas od międzypaństwowego spotkania pięściarskiego Polska — Węgry.

Budapeszt nie jest wprawdzie specjalnie wrażliwy na imprezy międzynarodowe, (gdyż ma je prawie w każdą niedzielę), ale w stolicy Węgier daje się zauważyć wyjątkowo wielkie zainteresowanie sobotnim spotkaniem bokserskim. Węgierski Związek Bokserski, który już od paru tygodni przygotowywał się do tego meczu, przystąpił nawet w tym tygodniu do wybudowania dodatkowej trybuny w hali Tatersall.

Będzie to więc pierwsza impreza bokserska na Węgrzech którą będzie mogło oglądać ponad 7 tys. ludzi. Ceny biletów wstępu na mecz zostały tak skalkulowane, aby każdy pracujący mógł sobie pozwolić na oglądanie walk najlepszych pięściarzy Polski i Węgier.

GDZIE DRZEWO RĄBIĄ...

Forma poszczególnych reprezentantów Węgier wskazuje teraz raczej tendencje zwyżkowe. Nic dziwnego zresztą. Od szeregu tygodni w każdą sobotę węgierski związek urządza imprezy pięściarskie — sezon bokserski jest w pełni.

Niestety jest jedno „ale". Gdzie drzewo rąbią, tam — drzazgi lecą". Większość reprezentantów zdołała już w tym sezonie odnieść kontuzje.

Tormie III pękło żebro na meczu z Rumunią. Nie wiedział o tym i dalej walczył, ale po ostatnich jednak niespodziewanych i przykrych porażkach oświadczył lekarzowi, że go coś boli. Okazało się, że ostatnie walki stoczył ze złamanym żebrem. Teraz wypoczywa.

Bednai i Budai mają kontuzje ręki Bene III wrzód w gardle, Papp narzeka na przemęczenie.

NIESPODZIANKI W MISTRZOSTWACH

W niedzielę rozpoczęły się trzydniowe mistrzostwa Węgier w boksie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że już w cztery dni po zakończeniu mistrzostw odbędzie się spotkanie Polska — Węgry to mimowoli nasuwa się pytanie: dlaczego Węgrzy urządzili te mistrzostwa w przeddzień spotkania z nami?

Przecież mogą się trafić jakieś kontuzje przyszłym reprezentantom i wówczas Węgrzy zmuszeni będą wystąpić w osłabionym składzie. Kierownictwo węgierskie zdaje sobie z tego sprawę, ale cóż robić.

Mistrzostwa rozpisano zaraz po otrzymaniu od PZB zawiadomienia, że reprezentacja nasza nie może w terminie przybyć. Zawiadomienie o zmianie decyzji przyszło tak późno, że mistrzostw nie można było już odwołać. Zresztą węgierski kalendarzyk bokserski jest tak wypełniony, że trudno byłoby znów znaleźć takie trzy „podchodzące" dni.

TRZY PROBLEMY

Definitywny skład drużyny do dzisiejszego dnia nie został jeszcze oficjalnie podany do wiadomości, ale i tak prawie każdy kibic pięściarstwa w Budapeszcie mniej więcej go sobie wyobraża. Węgrzy mają tylko w trzech wagach wątpliwości w piórkowej, półśredniej i ciężkiej.

JUHASZ CZY BORSODI

Piórkowiec Juhasz nie spisał się w pierwszym dniu mistrzostw Węgier. Wygrał on co prawda z bardzo dobrym Koczą I, ale tylko w opinii sędziów. Nie przedstawia on specjalnej klasy. Jest nieźle wyszkolony technicznie, bije z obu rąk, ale nie ma wielkiej siły ciosu.

Jego konkurent Borsodi błysnął w niedzielę wspaniałą formą. Znokautować w I rundzie Iglodiego, który znajdował się ostatnio w doskonałej formie i miał na swym koncie kilka poważnych sukcesów to nie fraszka.

Decyzja Juhasz czy Borsodi zapadnie zapewne we wtorek, gdyż w tych dniach dojdzie do bezpośredniej walki obu tych zawodników. Poza tym wchodzi jeszcze w rachubę znany u nas Farkas, który ostatnio wprawdzie występował w wadze lekkiej, lecz bez trudu może osiągnąć limit wagi piórkowej.

MARTON CZY FEHER

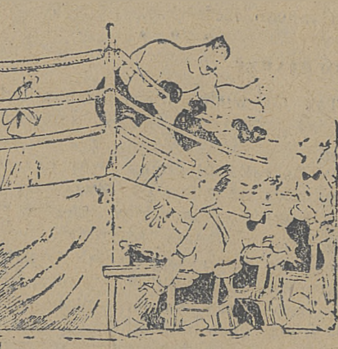
W wadze półśredniej są dwie kandydatury: Marton i Feher. Kapitan Bartfai woli raczej Martona. Decyzję swą motywuje tym, że Feher nie ma jeszcze pełnej wagi półśredniej. Martona na podstawie ostatnich jego walk należy ocenić raczej pozytywnie. Walczy o wiele spokojniej i więcej uważa na krycie.

BENE CZY HOMOLEYA

W wadze ciężkiej sytuacja jest do tej pory niewyjaśniona. Naturalnie, jeśli Bene III w ciągu tych kilku dni dojdzie do formy to on będzie bronił barw węgierskich w sobotę. Lecz na to się nie zanosi. Po ostatniej chorobie jest bardzo osłabiony i chociaż uczęszcza już systematycznie na trening, prawdopodobnie nie zdoła w tak krótkim czasie dojść do formy i wówczas reprezentantem w tej wadze będzie Homolya.

NA HOMOLYĘ TYLKO TECHNIKA

Zawodnik ten nie pierwszej młodości o atletycznej budowie, ogromnie chytry w walce i wytrzymały na ciosy znany jest u nas w kraju. Nie widziałem go jeszcze nigdy



powalonego od ciosu na deskach, chociaż niejednokrotnie znalazł się na nich po wyprowadzeniu potężnego ciosu w próżnię. Nie jest to już as pięściarski, a raczej wypróbowany w długoletnich bojach wyga. Nie ma on wielkiej techniki, walczy bardzo nieczysto, lecz umie najniespodziewaniej w świecie wyprowadzić cios, przed którym ugną się nogi najtwardszego boksera.

Jedyna broń na niego to technika. Jeśli przeciwnik wda się z nim w bijatykę, to przegra z nim bezapelacyjnie. Wydaje mi się, że z naszych bokserów największe szanse na wygranie z nim miałby Niewadził.

Pozostałe wagi mają już swych reprezentantów. Są nimi Bednai, Erdei, Budai Papp i Kapocsi.

BEDNAI ODGRAŻA SIĘ KASPERCZAKOWI

Bednai nie jest teraz w najlepszej formie. Widać u niego pewne przemęczenie, lecz odgraża się, że w sobotę będzie walczył jak nigdy.

PEWNE PUNKTY WĘGRÓW?

Kogut Erdai to pewne dwa punkty dla Węgrów. Okazuje się, że nie jest on taki młody i że walczył już kilkakrotnie w reprezentacji Węgier w czasie wojny.

Do czerwca br. żył na prowincji i zajmował się rolnictwem. U siebie na wsi także zajmował się boksem, ale tylko przygodnie. Dopiero w czerwcu br. po raz pierwszy od wielu lat przyjechał do Budapesztu, stoczył parę walk sparringowych na treningu Ferencvarosu i od razu zaawansował do pierwszej drużyny klubowej.

W dalszym ciągu mieszka na wsi i to bardzo daleko od stolicy i tylko w soboty dojeżdża na spotkania. Jest bardzo pilny, dużo trenuje marząc o wielkich sukcesach międzynarodowych.

NOWY STYL BUDAIA

Budaia znają w Polsce wszyscy bardzo dobrze, ale mam wrażenie, że w sobotę jego styl walki wywoła u naszych fachowców zdziwienie. Przestał już oszczędzać swe piękne „oblicze", idzie naprzód, wdaje się w wymianę ciosów i ma bardzo dobrą trzecią rundę.

Papp jak to Papp. Chłopak ten ma wielkie poczucie humoru i pod maską nieprzystępności kryje się złote serce. Zaletą jego jest, że nigdy nie śmieje się z własnych dowcipów. Ma zawsze poważny wyraz twarzy i łobuzerską naturę. Pewnego razu zapytałem go, jak rozpoczął swoją karierę.

JAK PAPP ZOSTAŁ BOKSEREM

Po raz pierwszy w życiu widziałem go tak rozmownego.

Mając lat 16, opowiadał mi mistrz olimpijski poszedłem pewnego razu z znajomą do kina. Byłem w niej po uszy zakochany. To była moja pierwsza miłość. Była bardzo zgrabna i miała jasne włosy. Byliśmy na jakimś bokserskim filmie, gdzie występował przystojny francuski bokser. Luci z podziwem patrzyła na tego pięknie zbudowanego olbrzyma, który bez specjalnego wysiłku „rozkładał" wszystkich swych przeciwników.

Po wyjściu z kina Luci oświadczyła mi, że ten chłopak z filmu, to jej ideał i tylko za takiego potrafiłaby wyjść zamąż. Spojrzała potem na moje krzywe nogi i powiedziała z lekceważeniem: szkoda, że nie umiesz się tak boksować i nie masz po temu warunków.

Byłem bardzo zawstydzony i upokorzony. Co prawda grałem trochę w piłkę nożną, ale nie wróżono mi wielkiej przyszłości, gdyż byłem za mały.

Pod wrażeniem filmu poszedłem pewnego dnia na trening bokserski i odrazu poprosiłem trenera, aby pozwolił mi włożyć rękawice. Uczynił to niechętnie i na moją „odpowiedzialność". Pierwszy mój przeciwnik (jakiś junior) wpakował mi z miejsca kilka soczystych ciosów. Byłem wściekły i oddałem mu błyskawiczny cios lewą. Cios był nie prawidłowy, bo zadany otwartą rękawicą, ale przeciwnik miał dosyć.

Trener powiedział potem, że jeśli będę przychodził, to dostanę pantofle i kostium gimnastyczny. Tak się zaczęło...

— A CO SIĘ STAŁO Z LUCI — PYTAM

Papp się uśmiecha: Historia o tym milczy. Dziś mam narzeczoną...

KAPOCSI ZDEMOLOWAŁ FAZEKASA

W wadze półciężkiej naturalnie będzie walczył Kapocsi. Potwierdził on swoją bezkonkurencyjność, demolując w niedzielę Fazekasa. W pierwszej rundzie zanosiło się na niespodziankę. Fazekas jak burza ruszył do ataku chcąc od razu rozstrzygnąć spotkanie. Szybko się jednak „wystrzelał" i w dwóch pozostałych starciach otrzymał od Kapocsiego bardzo bolesną lekcję. Kapocsi zyskał bardzo na szybkości i bojowości, a że ma przy tym świetną kondycję, będzie twardym orzechem dla Franka.

WITOLD WIEROMIEJ

7 spotkań międzypaństwowych rozegrają nasi bokserzy w 1950 r.

WARSZAWA. Zarząd PZB ustalił terminarz spotkań międzypaństwowych reprezentacji Polski na rok 1950. W szczegółach przedstawia się on następująco:

LUTY: Polska — Austria w Austrii.
Polska — Francja w Polsce.
MARZEC: Polska — Finlandia w Polsce.
PAŹDZIERNIK: Polska — Włochy we Włoszech.
Polska — Bułgaria w Bułgarii.
LISTOPAD: Polska — Rumunia w Rumunii.
GRUDZIEŃ: Polska — Czechosłowacja w Czechosłowacji.

Wspaniały rozwój sportu motorowego w Związku Radzieckim

MOSKWA. W roku bieżącym przypada 50-rocznica powstania sportu motorowego w ZSRR.

Pierwsze w historii Rosji wyścigi motocyklowe odbyły się pod Petersburgiem w 1899 r. i zgromadziły na starcie 11 zawodników. Na trasie długości 107 km odniósł zwycięstwo Mazi, przebywając dystans w czasie 2:43:38. Mazi wygrał również pierwsze wyścigi samochodowe, które w tym samym roku odbyły się na trasie Moskwa — Petersburg. Zawody te zapoczątkowały stałe imprezy automobilowe i motocyklowe w carskiej Rosji. Były one jednak sportem wybitnie elitarnym, dostępnym jedynie dla garstki bogatych synów fabrykantów i kupców.

Dziś motocyklizm i automobilizm mają w Związku Radzieckim zupełnie inny charakter. Są oparte, tak jak wszystkie gałęzie sportu, na podstawach masowych i dostępne dla szerokich mas ludzi pracy. Doskonały sprzęt krajowej produkcji i bogate rezerwy kierowców, zapewniają radzieckiemu sportowi motorowemu osiągnięcia na skalę światową.

Rozpoczęło już przygotowania do wyścigu Warszawa - Praga

Na wspólnej konferencji w Pradze, przedstawiciele Polski: dyr. Herbst (RSW „Prasa") — przedstawiciel „Trybuny Ludu" nacz. Miller (GUKF), prezes PZKOL. Gołębiowski oraz Czechosłowacji: red. Blecha („Rude Pravo"), Johanik (COS) i Mosina (Czechosłowacki Zw. Kolarski) uzgodnili już trasę 3-go dorocznego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" — Warszawa — Praga.

Do dotychczasowego regulaminu wprowadzono kilka zmian. Postanowiono, że począwszy od 1950 roku wyścig kolarski będzie się rozpoczynał 20 kwietnia. Ze względów propagandowych pierwszy etap będzie wyścigiem okrężnym dookoła miasta, z którego następuje start.

Organizatorzy postanowili również, że w wyścigu, oprócz leadera indywidualnego, jadącego w żółtej koszulce, będzie wyodrębniony, dla podkreślenia zespołowości, leader drużynowy. Prowadząca w klasyfikacji drużyna będzie nosić białe koszulki. Do dalszych istotnych zmian należy bonifikata 1 min. dla zwycięzcy każdego etapu. Znaczy to, że zwycięzca etapu będzie miał zaliczony do klasyfikacji czas o 1 min. lepszy od uzyskanego w rzeczywistości.

W przyszłym roku start do pierwszego etapu wyścigu nastąpi w Warszawie i po 143 km trasy, wiodącej przez miasta województwa podwarszawskiego na dalszej trasie miastami etapowymi będą: *Łódź, Wrocław, Chorzów, Cieszyn, Gottvaldowo, Brno, Pardubice i Praga. Łączna trasa wyścigu wyniesie 1.489 km.*

Trasa na etapach Wrocław — Chorzów i Chorzów Cieszyn (przez Kraków) prowadzi przez wszystkie ośrodki przemysłowe Dolnego i Górnego Śląska. W dniu 5 maja nastąpi w Cieszynie 1-dniowa przerwa w wyścigu.

Stroną organizacyjną wyścigu zajmie się wspólna konferencja polsko - czechosłowacka, która odbędzie się w grudniu w Warszawie.

Co mówi dotychczasowa statystyka?

W nadchodzącą sobotę 12 listopada odbędzie się na ringu w Budapeszcie dwunasty z rzędu międzypaństwowy mecz pięściarski **Polska — Węgry.**

21 lat trwają kontakty pięściarzy obydwu państw Węgrzy zawsze reprezentowali najwyższą klasę w amatorskim boksie europejskim i dzięki żywym z nimi kontaktom, które nie ograniczały się jedynie do oficjalnych spotkań międzypaństwowych, podwyższała się stale klasa naszego pięściarstwa.

Węgrzy byli dwadzieścia lat temu naszymi nauczycielami, a my ich pojętnymi uczniami, którzy szybko doścignęli mistrzów, by tuż przed samą wojną wyprzedzić ich nawet.

Dotychczasowy bilans spotkań polsko - węgierskich jest dla nas korzystny. W jedenastu spotkaniach wywalczyliśmy cztery zwycięstwa, dwa mecze zakończyły się dla nas niekorzystnie, a w pięciu był wynik remisowy. Stosunek zwycięstw w poszczególnych wagach wynosi: 94:82 dla Polski.

Pierwszy mecz Polska — Węgry w boksie odbył się 5 listopada 1928 roku w Budapeszcie. Na ringu w cyrku Beketow drużyna nasza wystąpiła w składzie następującym: Forlański, Glon, Karaskiewicz, Górny, Arski, Seidel, Tomaszewski i Kupka. **Mecz zakończył się zwycięstwem Węgier 11:5.** Jedyne zwycięstwo dla naszych barw odniósł Kupka w wadze ciężkiej. Wspaniały ten pięściarz najlepszy bokser wagi ciężkiej w historii naszego boksu znokautował w II rundzie Węgra Kelemek. Pozostałe trzy punkty uzyskali w walkach remisowych Arski, Seidel i Tomaszewski

Drugi z kolei mecz odbył się 12 maja 1929 roku w Polsce. Wynik był tym razem znacznie korzystniejszy. Zremisowaliśmy 8:8. W ciągu roku boks polski zrobił znaczne postępy. Drużyna nasza miała dwa oblicza. Część pięściarzy pochodzących z Poznania zademonstrowała wysoką technikę i polot. Reprezentanci śląscy wnieśli na ring żywiołowość, ambicje i silne ciosy. Mieszanka ta okazała się bardzo dobra i efektowna. Skład drużyny Polski przedstawiał się następująco: Moczko, Pyka, Glon, Wochnik, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski, Wocka. **Zwycięstwa dla Polski uzyskali Glon, Arski, Majchrzycki i Wocka.**

W trzecim meczu odnieśliśmy pierwsze zwycięstwo 10:6. Odbył się on w roku 1931 w Poznaniu. Ring poznański uważano, za szczególnie szczęśliwy dla naszych pięściarzy. Nie ponieśliśmy na nim żadnej porażki, a poza tym miejscowa publiczność umiała w szczególnie gorący sposób dopingować naszą drużynę.

Skład zwycięskiego zespołu przedstawiał się następująco: Wolniakowski, Forlański, Rudzki, Seweryniak, Arski, Majchrzycki, Wystrach, Wocka. Najwspanialszą walkę stoczył młodziutki Forlański, przegrywając minimalnie z mistrzem olimpijskim Enekesem. Ogólną sensację wzbudzał indiański tatuaż najcięższego naszego reprezentanta Wocki. Zwycięskie punkty dla Polski zdobyli: Rudzki, Seweryniak, Arski, Majchrzycki, Wocka.

W trzy lata później w roku 1934 Węgrzy zrewanżowali się nam za porażkę poniesioną w Poznaniu. Wygrali 10:6. Jak się to później okazało było to ich jedyne zwycięstwo na przestrzeni piętnastu lat w spotkaniach z Polską.

W Budapeszcie drużyna nasza walczyła w składzie: Rotholc, Forlański, Rogalski, Sipiński, Seweryniak, Majchrzycki, Chmielewski, Wocka. Punkty zdobyli: Rotholc, Seweryniak, Majchrzycki.

W roku 1935 rewanż odbył się znów w Poznaniu. I tym razem deski poznańskiego ringu okazały się szczęśliwe dla gospodarzy. Wygraliśmy 9:7. **Skład polskiej drużyny:** Jarząbek, Rotholc, Kajnar, Sipiński, Seweryniak, Majchrzycki, Zieliński, Piłat. **Punkty wywalczyli:** Rotholc, Sipiński, Majchrzycki, Piłat (przez ko w II rundzie), Jarząbek zremisował z Enekesem II.

Trzecie zwycięstwo nad Węgrami 10:6 odnieśliśmy w roku 1937 w Warszawie. Drużyna występowała w składzie: Sobkowiak, Koziołek, Krzemiński, Woźniakiewicz, Sipiński, Chmielewski, Szymura, Piłat. **Zwycięstwa odnieśli:** Koziołek, Woźniakiewicz (nad mistrzem olimpijskim Harangi), Chmielewski i Szymura, zremisowali Sobkowiak i Piłat.

W roku 1938 mecz odbył się w **Budapeszcie.** Tym razem zakończyło się remisem. Skład Polski: Sobkowiak, Koziołek Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Doroba, Piłat. Punkty zdobyli: Kowalski, Kolczyński, Pisarski i Piłat.

Osmy mecz z Węgrami odbył się na kilka miesięcy przed wojną. Polska wygrała 14:2, ale wynik ten był bardzo niesprawiedliwy. Komplet sędziowski skrzywdził Węgrów w kilku wagach. Drużyna nasza w ostatnim przedwojennym meczu wystąpiła w składzie: Jasiński, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Białkowski. Jedyną porażkę poniósł Woźniakiewicz z Mandim.

Kontakty po wojnie zostały wznowione w roku 1947. Mecz odbył się w Poznaniu i zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Do pierwszego po wojnie spotkania drużyny wystąpiły w składach: POLSKA: Gumowski, Bazarnik, Antkiewicz, Rodak, Chychła, Kolczyński, Szymura, Klimecki.

WĘGRY: Bednai, Horwath, Feher, Vajda, Marton, Papp, Homolay, Haray.

Zwycięstwa dla Polski odnieśli: Bazarnik, Rodak, Szymura i Klimecki.

Również i drugie spotkanie w Budapeszcie rozegrane w 1948 roku zakończyło się wynikiem remisowym. Wyniki walk przedstawiały się następująco: Kasperczak uległ Bednaiowi, Grzywocz wygrał z Horwathem, Antkiewicz wypunktował Fehera, Czortek przegrał w I rundzie przez t. ko z Budaiem. Chychła wypunktował Benego I. Zagórski przegrał na punkty z Pappem. Szymura wygrał z Kopecsim, a Klimecki uległ Bene III.

Jedenaste z kolei spotkanie odbyło się w Hali Ludowej we Wrocławiu. Po raz trzeci po wojnie żadna ze stron nie potrafiła udowodnić swojej wyższości. Wynik 8:8 powtórzył się po raz piąty w historii spotkań polsko-węgierskich. **Walki stoczone wobec 20.000 widowni dały następujące wyniki:** Liedke przegrał na punkty z Bednaiem, Grzywocz wypunktował Horwatha, Matloch wygrał na punkty z Bogacsem, Kudlacik uległ Budaiowi, Chychła wypunktował Zahorskiego, Kolczyński przegrał z Martonem, Szymura wygrał z Kapocsim, Klimecki przegrał na pkt. z Bene III.

Rewanż: Garbarnia-Górnik (Radlin) 20 listopada w Krakowie

KRAKÓW. Drugie spotkanie najlepszych drugoligowców o tytuł mistrza Garbarni z Górnikiem z Radlina odbędzie się dopiero 20 listopada w Krakowie. Obydwie drużyny uzgodniły powyższy termin, aby nie stwarzać konkurencji Cracovii, która w nadchodzącą niedzielę gra z Górnikiem z Szombierek swój ostatni mecz ligowy.